

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Solidarność rodzi się w walce

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych obiegła miasto wieść naprawdę przynębiająca. Niektóre pisma wydały dodatki nadzwyczajne. Uniwersytet został zamknięty, Rektor i Prorektor podali się do dymisji, gdyż nie udało się uzgodnić stanowisk grup młodzieży polskiej i żydowskiej w drodze dobrowolnego porozumienia. Pośrednictwo władz uniwersyteckich nie nie wskórało, ponieważ przy likwidacji blokad domu akademickiego władze uniwersyteckie postawiły na młodzież, licząc, że młodzież sama po namyśle przyjmie takie warunki dalszej nauki, które by gwarantowały spokój, i w tym postawieniu na młodzież się zawiodły, nie było innego wyjścia. Rektor Jakowicki był konsekwentny do końca, nie dawał za rządzeń ani takich, które by były sprzeczne z jego przekonaniem, ani takich, które by najdotkliwiej dotknęły samą młodzież. Rektor i Prorektor podali się do dymisji. Min. WR. i OP. dymisję przyjął i zarządził zamknięcie uczelni. Studenci USB. i Polacy i Żydzi, bez różnicy narodowości i wyznania przestali być studentami. Dziś nie ma ani jednego studenta USB. Odbędą się kiedyś nowe zapisy. Kiedy i na jakich warunkach, wiadomo. Rok został stracony zdaje się nie powrotnie.

Nie czas na ustalanie winy. Stano wisko młodzieży było nieprzejednane głoszą komunikaty. Której ze stron. Najprzód jednej a potem drugiej mówią niektórzy.

Na konferencjach młodzież chrześcijańska obstawała przy swych żądaniach, Żydzi na nie się kategorięcznie nie godzili. Wtedy znaleziono wyjście kompromisowe: młodzież, która nie chce siedzieć z Żydami, ma otrzymać miejsca osobne; reszta młodzieży może siedzieć gdzie chce. Młodzież chrześcijańska na te postulaty na ogół się zgodziła, Żydzi kategorięcznie zastrze-

gali się przeciwko jakiemukolwiek wyodrębnieniu miejsc dla kogokolwiek. Na jednej z konferencji zdarzył się taki wypadek, że Żydzi demonstracyjnie zajmowali te miejsca, gdzie za siedli chrześcijanie, którzy wobec tego usunęli się z ławek i konferowali stojąc po jednej stronie.

Bez względu na ocenę zjawisk z listopada r. ub. należy stwierdzić, że dziś zamknięcie uniwersytetu winni są przede wszystkim Żydzi. Władze uniwersyteckie znalazły bowiem formę zadawalną dla chrześcijan, a nie przynoszącą ujmy Żydom — formę

bardzo szczęśliwą.

Solidarność i zjadłość grup rodzi się w walce, rodzi się wówczas, gdy działanie jednych spotyka dostateczną silną przeciwdziałanie drugich, kiedy trzeba wytężyć wszystkie siły i nie można działać nie w pojedynkę a tylko w masie. Tę prawdę rozumieją działacze polityczni, to prawo psychologiczne wygrali niejednokrotnie przywódcy endecy.

Są zjawiska tak żywiołowe jak ława i działaniu tych zjawisk nie można nie innego przeciwstawić jak tylko umiejętność zachowania się w

terenach, zagrożonych przez lawiny. Tei umiejętności nie wykazali Żydzi podczas ostatnich zajęć na uniwersytecie wileńskim.

Chcieliśmy zatarg sprowadzić do płaszczyzny czysto towarzyskiej, bo tylko ta płaszczyzna pozwalała uniknąć zbyt daleko idących zadrzażeń. Pozwalała ustąpić grupie słabszej i właśnie przez to wyjść z większym honorem.

Ustępliwość przeciwnika połączona z apelem do poczucia godności osobistej napadającego w naturze polskiej wywołuje opamiętanie i refleksję — opór podnieca zjadłość. Momenty psychologiczne zostały zlekceważone przez stronę słabszą i mniej liczną i dlatego komunikaty brzmiały, że stanowisko młodzieży akademickiej jest nieprzejednane.

Dziś, gdy wszyscy jesteśmy oszołomieni najgorszym złem, jakie mogło spotkać młodzież — faktem zamknięcia uniwersytetu, może nam przyjść

na myśl ze Starego Testamentu scena Sądu Salomona.

Tam też był spór, którego rozstrzygnięcie ku zadowoleniu obu stron zdawało się niemożliwe: było to nie mowa, owo dziecko niewiadomo kogo z matek. Żadna ze stron nie chciała drugiej ustąpić.

Niesprawiedliwy sąd jest wielkim złem, ale Salomon rzucił na szalę wymiaru sprawiedliwości zło największe, zarządził zniszczenie przedmiotu sporu. Wiemy co dalej nastąpiło i wiemy dla kogo wyrok sądu brzmiał pomyślnie.

Dziś, gdy owo największe zło, owa likwidacja spornego terytorium stała się dla młodzieży akademickiej faktem, warto zapytać, która ze stron wobec grozy tego faktu w ostatniej fazie sporu zasłużyła na wyrok przychylniejszy. Gdybyśmy mogli powiedzieć że strony obie, wyroku nie trzeba byłoby ferować.

Piotr Lemiesz.

U. S. B. zamknięty

Rektor i prorektor podali się do dymisji
Minister W. R. i O. P. zamknął uczelnię

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu U. S. B., które trwało krótko. Rektor prof. Władysław Jakowicki na wstępie oświadczył, że wobec nieprzejednanego stanowiska młodzieży akademickiej, zmuszony jest podać się do dymisji. Razem z Rektorem podał się do dymisji także prorektor prof. Józef Patkowski.

Niezwłocznie po tych oświadczeniach Rektor Jakowicki telefonicznie powiadomił ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego o swojej rezygnacji i podał motywy. W odpowiedzi na to minister Świętosławski, również telefonicznie, zarządził zamknięcie Uniwersytetu Stefana Batorego z dniem wczorajszym.

Z chwilą zamknięcia Uniwersytetu studenci utracili wszelkie prawa, przestali być studentami. Uniwersytet nie ma już żadnych słuchaczy.

Od decyzji ministerstwa W. R. i O. P. będzie teraz zależał termin otwarcia i ponownych wpisów na U. S. B. Jak dotychczas nie wiadomo czy nastąpi to w bieżącym roku akademickim w trzecim trymestrze czy dopiero na początku przyszłego roku 1937/38.

Zamknięcie Uniwersytetu pociągnęło za sobą utratę całego roku akademickiego dla studentów wszystkich wydziałów, nawet w wypadku wznowienia wykładów w III trymestrze.

al

1 i pół miliarda fałszywych banknotów hiszpańskich wydrukowała drukarnia niemiecka

PARYŻ, (PAT). — „L'Oeuvre“ twierdzi, że w sobotę wysłano z Niemiec do Hiszpanii drogą przez Austrię, Włochy i Sycylię 150 samolotów niemieckich.

Równocześnie — jak twierdzi dziennik — berlińska drukarnia „Giesecke de Orient et Co“, znajdująca się w Berlinie przy Charlottenstrasse 56, miała wydrukować z polecenia rządu niemieckiego wielką liczbę banknotów hiszpańskich na ogólną sumę

pięć miliardów, które gotowe są do wysyłki za pośrednictwem niemieckiego chargé d'affaires w Burgos.

Dziennik twierdzi wreszcie, że przedstawił wiele dyplomatyzmów rządu hiszpańskiego, a m. in. dyplomata hiszpański Romero Raligales, półoficjalnie reprezentujący juntę burgoską w Atenach, posługując się przy tym sycyjskimi telegramami oficjalnym szefem ambasady niemieckiej.

Malaga pod gradem bomb

GIBRALTAR (Pat). — Agencja Reutersa donosi, że w dniu wczorajszym powstańcze samoloty i okręty wojenne bombardowały niezwykle gwałtownie Malagę. W czasie bombardowania w porcie znajdowały się duński statek „Signe“ i norweski „Saga“. Samoloty powstańcze zrzucały

około 200 bomb zapalających, a dwa krążowniki powstańcze oddały również na miasto kilkadziesiąt strzałów.

Statki „Saga“ i „Signe“ odpłynęły całą siłą pary do Gibraltaru. Kilka osób z załogi statków jest lekko rannych.

Czołgi sowieckie nie mogą przebrnąć linii powstańczych

PARYŻ, (PAT). — Korespondent Havasa donosi z Avila (po stronie powstańców): — wojska rządowe rozwinęły wczoraj dwukrotnie kontrataki niewielkimi siłami, poparte przez 12 czołgów. Silniejszy był atak o świcie pod Las Rozas.

Artyleria narodowa w ciągu godziny ostrzeliwała pozycje przeciwnika. Piechota nie mogła wyjść z okopów. Wojska rządowe porzuciły na polu bitwy 4 czołgi z 9-ciu, które przekroczyły linie narodowców. Inne czołgi zdobyły powrócić do swojej bazy.

Drugi atak odbył się w godzinach porannych pod Maja de Honda. Jak się zdaje, milicja rządowa miała nadzieję, że z pomocą czołgów przełami komunikację pomiędzy dwiema miejscowościami. Bitwa, była krótka, ale krwawa. O godz. 12 na całym froncie sytuacja była bez zmian.

Dowództwo narodowców uważa te ataki za próbę utrzymania ducha wojsk rządowych, zdemoralizowanych przez ostatnie niepowodzenia. Na innych odcinkach pod Madrytem zupełny spokój.

Tylko z miłości dla gen. Franco?

LONDYN (Pat). Korespondent „Timesa“ w Tangerze donosi, że hiszpańskie władze powstańcze przy pomocy doradców niemieckich rozwijają żywą działalność w Maroku hiszpańskim.

Wśród ludności arabskiej prowadzi ona intensywną propagandę, której towarzyszy zaciąg do milicji. Przygotowania zmierzają do stworzenia możliwości sformowania 20.000 armii, która będzie albo punktem oparcia dla armii hiszpańskiej albo bazą na wypadek możliwego odwrotu.

W rejonie Ceuty prowadzone są prace fortyfikacyjne.

Niemieckie okręty wojenne krążą nieustannie u wybrzeży marokańskich. Baza niemieckich łodzi podwodnych jest Melilla, gdzie również znajduje się lotnisko i basen dla wodowania dla wodniopłatowców Junkersa i Dorniera. Obsługa lotnisk jest w rękach techników niemieckich.

6 stycznia wylądowało 18 samolotów niemieckich w Tetuanie, gdzie stworzono nową bazę lotniczą. Do portów marokańskich zawijają statki handlowe niemieckie z materiałem wojennym.

Rozstrzelani za korsarstwo

BILBAO (Pat). Dowódca okrętu powstańczego „Virgai del Carmen“ Jose Quiroga i kierowca Candigo Perez zostali skazani na śmierć przez trybunał za korsarstwo i rozstrzelani. Oskarżeni byli o zagarnięcie parowca rządowego „Galerna“ i wymordowanie jego załogi i pasażerów.

WOJNĘ PRZESTĘPCOM wypowiada min. Grabowski

Pan Minister Sprawiedliwości Witold Grabowski wygłosił na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 12 stycznia 1937 r. następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo! Wyczerpująca

Przestępczość znacznie wzrosła

Byłbym szczęśliwy, jako obywatel kraju, gdyby szczupłość tego budżetu oznaczala, że w dziedzinie stosunków cywilno - prawnych nastąpiła stabilizacja, że ugruntowało się w społeczeństwie poczucie prawa, że przestępczość zmalała, a więzienia znacznie się opróżniły.

Niestety, rzeczywistość jest inna. Według statystyki przestępczość w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła. Cień żar gatunkowy przestępstw staje się również coraz większy, zwłaszcza w dziedzinie przestępstw przeciwpaństwowych.

Wreszcie przystość więźniów wynosi rocznie około 5000 osób tak, że w chwili obecnej mamy w więzieniach zgórą 60.000 więźniów.

Z drugiej strony jedną z przyczyn wprowadzić nie wzrostu przestępczości, lecz wzrostu załudnienia więzień jest niewątpliwie bardzo znaczne wzmocnienie sprężystości organów ścigania przestępstw.

Nie wolno chować głowy w piasek

KRADZIEŻ GROSZA PUBLICZNEGO, LAPOWNICTWO, NIEDOZÓR, NIE DEALSTWO, PROTEKCJONIZM i NEPOTYZM.

oto nazwy chorób, toczących młody organizm naszej państwowości.

charakterystyka budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zawarta w wygłoszonym sprawozdaniu p. posła Siodła, zwalnia mnie od obowiązku omawiania poszczególnych pozycji.

Z natury rzeczy do najgroźniejszych, a przez to wymagających maksymalnego natężenia reakcji należą przestępstwa, których sprawcy godzą w byt, całość, lub ustrój Rzeczypospolitej. Tem groźniejszy jest ten typ przestępstw, że prawdziwymi ich sprawcami są agencje obce, które z ukrycia inspirują, organizują i finansują akcje przestępcze, że nadto do istoty tych przestępstw należy rewoltowanie większych mas ludności i wreszcie, że agitując tę ludność i pehając ją przeciwko najwyższemu do brom, wyzyskuje się ciężkie położenie ekonomiczne kraju, żerując na bezrobociu i biedzie wsi i miast.

Zasadniczym założeniem walki z tego rodzaju zbrodniami powinno być dążenie za wszelką cenę do ujęcia organizacji, stanowiącej mózg zbrodni, a zbrodniarzy powinno się karać z bezwzględnością o napięciu proporcjonalnym do wartości zagrożonych dóbr.

ka Urzędu Skarbowego — Krzysztoforskiego i jego 19 współpracowników, proces który świeżo tkwi jeszcze w pamięci Panów, gdzie ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy podatników wyniosła ponad ćwierć miliona złotych, inną sprawę, która niebawem znajdzie się na wokandy sądowej, gdzie długi szereg urzędników kolejowych otrzymywał łapówki tak, jak się otrzymuje pobory służbowe, a jeden z nich otrzymał nawet łapownię emerytury, sprawę starosty działawskiego — Twardowskiego, sprawę starosty Krawczyka i ty le innych mniej lub bardziej głośnych procesów, których pełne były szpalty dzienników.

Tu, Panowie, nie wolno chować głowy w piasek, tu trzeba otwarcie przyznać, że korupcja i złodziejstwo groza publicznego zaczyna przybierać zaskarżające rozmiary. Walkę bezwzględną i bezkompromisową walczyć tym przestępstwem. Rząd nie cofnie się przed najdalej idącą

(Dokończenie na str. 2-iej).

Elektryczna wojna?

Niemcy budują silną stację elektryczną w Hiszpanii

GIBRALTAR (Pat). Ostatnio zawiadano do liny statek niemiecki i wylądował znaczna ilość towarów w postaci motorów, maszyn i t. p. do budowy polećnej, jak na tutejsze stosunki, stacji elektrycznej.

Jednocześnie przybyli inżynierowie

i specjaliści. Poza tym jako ochrona tej ekspedycji budowlanej wysiadło 120 czł. SS. w pełnym rynsztunku bojowym i aprowizacja na dłuższy czas. Cała ta ekspedycja jest niemiecka.



Stara katedra westminsterka, w której zawsze koronowali się królowie angielscy, została już przygotowana do koronacji Jerzego VI. Na zdjęciu — próbna iluminacja katedry.



Książę Hydebaradu, uważany za najbogatszego człowieka świata opuszcza Muzeum Indyjskie w Kalkucie, gdzie był obecny na otwarciu akademii sztuki.



Słynna opera Metropolitan w Nowym Jorku otworzyła 52 sezon znaną operą „Walkirie“ Wagnera. Na zdjęciu — jedna z odtwórczyni roli Walkirii.



Ten mały chłopczyzna, Evie Morris z Melbourne, liczący 3 lata i 9 miesięcy ma po sobie już 40 godzin lotu. Na zdjęciu — młody lotnik „kontroluje“ silnik samolotu.

Wymiar sprawiedliwości — ostoja państwa

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu poświęcone było debacie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

W czarnych kolorach widzi sądownictwo posel Sioda

Wyczerpujący referat obrazujący całokształt działalności resortu sprawiedliwości wygłosił pos. Sioda.

Po omówieniu prac ustawodawczych ministerstwa i pomocy prawnej w stosunkach z zagranicą, pos. Sioda zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania stanu prawnego. Zda niem mówcy należałoby rozpocząć od unifikacji obowiązującego na ziemiach naszych ustawodawstwa.

Sprawozdawca ma tu na myśli szczególnie

PRAWO MAŁŻEŃSKIE,

które, mimo długich przygotowań i palących potrzeb, odczuwanej przez społeczeństwo, nie ukazało się. Kwestia rozerwalności małżeństwa musi być jednolicie unormowana. Miała tu pomóc na czas przejściowy ustawa międzydzielnicowa, jednak zadania tego nie wypełniła.

Mimo niesprzyjających warunków, referent podkreśla

WZROST SPRAWNOŚCI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

i znaczne jej przyspieszenie. Wyjątek stanowi jednak sąd najwyższy, w którym gromadzą się zaległości coraz większe. Należy przedsięwziąć jak najszybciej środki zaradcze

W ADWOKATURZE SYTUACJA POGARSZA SIĘ

coraz bardziej. Adwokaci są nadmiernie obciążeni sprawami ubogich, za które nie tylko nie otrzymują wynagrodzenia, ale nieraz muszą dokładać z własnej kieszeni.

Osobną ujemną stronę adwokatów stanowi przerost udziału mniejszości narodowych w tym zawodzie, w szczególności w okręgach: krakowskim, lwowskim i warszawskim. W Polsce, zdaniem pos. Siody, musi mieć przewagę żywioł polski także w pałestry. Konieczna jest tu ingerencja państwa przy sposobności opracowania noweli do ordynacji adwokackiej. — Szczególne rozwiązanie tego zagadnienia będzie połączone także z faktyczną korzyścią mniejszości narodowych, gdyż pozwoli na normalne współzycie w ramach uwzględnienia słusznych interesów adwokatów polskich. Przechodząc do działu

„WIEZIENICTWO“

sprawozdawca podkreśla, iż stan ilościowy więzień nie uległ większym zmianom, obejmuje on 328 więźniów. Ogólna pojemność wszystkich zakładów karnych wynosiła na 1 listopada 1936 r. 39.796 miejsc. W czym 840 miejsc w koloniach rolnych, natomiast największe załadnienie było w dn. 1 grudnia 1936 r. — 60.082 więźniów. Najniższe było bezpośrednio po ostatniej amnestii, która objęła 15.000 osób.

Skutki amnestii okazały się żadne, przed wejściem jej w życie było 55.000 więźniów, zwolniono 15.000 a obecnie mamy już 60.000 więźniów.

W roku sprawozdawczym po raz

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos

POS. SZCZEPAŃSKI,

który poruszał kwestię ustawodawczą, że mamy szereg kodeksów, które nie regulują spraw w ten sposób, aby do odpowiadało interesom gospodarczym i misji naszego państwa. Prawnictwo polskie, zdaniem mówcy, musi się zdobywać na koncepcję, które będą wykładnikiem polskiego ducha narodowego.

Nawiązując do uwagi p. ministra na temat kryzysu w adwokataturze, mówca wspomina o jej składowaniu na rodowościowym, który w Polsce po zostawia wiele do życzenia.

Następny mówca

POS. MINCBERG

uskarża się, że w prasie ukazują się doniesienia o faktach rzekomego zelżenia narodu polskiego przez żydów. Powszechność tego zjawiska oraz okoliczności jakie towarzyszą rzekomym aktom łżenia narodu polskiego, są zdaniem mówcy najlepszym dowodem, że ma się tu do czynienia nie z

pierwszym zorganizowanym ruchem karne ośrodki pracy dla więźniów krótko terminowych. Zatrudnieni są oni przy robotach publicznych. Mówca przedstawia obszernie stan gospodarstw rolnych, prowadzonych przez więźniów, wskazując iż obejmują one 84 obiekty o powierzchni 3.888.73 ha. — Gospodarstwa te przyniosły w okresie budżetowym 1935/36 — 507.000 zł. zysku.

Ogólna ilość więźniów zatrudnionych we własnych działach pracy wynosiła 1. XI. 36 r. — 16.228 osób.

W innych państwach Europy coraz większą przewagę uzyskują zwolnieni cy obstrzenia kary, wprowadzenia nowych jej środków jak chłosta i stosowania środków zabezpieczających n. p. sterylizacja.

Sprawozdawca uważa, że wobec niezadołujących wyników dotychczasowej polityki penitencjarnej konieczna jest zmiana tak kodeksu karnego jak też i wykonania kary.

Przechodząc do omówienia samego preliminarza budżetu ministerstwa sprawozdawca wskazuje iż dochody ministerstwa wynoszą 38.628.500 zł. zaś rozchody zł. 88.000.000, co stanowi 3,85 proc. ogólnego budżetu.

Referent stwierdza niezadołujący stan budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Stan ten obok przyczyn natury ustrojowej i administracyjnej doprowadził zdaniem pos. Siody, do poważnego obniżenia poziomu wymiaru sprawiedliwości w ogólnym znaczeniu resortowym. Bez względu na — szczególnie po brzydkich ofertach w okręgach wileńskim i krakowskim — konieczna jest reforma tak organizacji jak i zmiany na terenie danych resortów. Zdaniem mówcy ministerstwo jest od szeregu lat na drodze niewłaściwej, z której należy czym prędzej zawrócić, by zapewnić organom wymiaru sprawiedliwości należną im po wagę i zaufanie społeczeństwa. Społeczeństwo ma zaufanie do p. ministra Grabowskiego, iż podejmie on tę pracę i wprowadzi wymiar sprawiedliwości na lepszą drogę.

Po przemówieniu referenta pos. Siody zabrał głos p. minister sprawiedliwości Grabowski.

(Mówę p. ministra dajemy obok).

Mowa p. ministra była parokrotnie żywo oklaskiwana przez członków komisji, szczególnie zaś ustęp, w którym p. minister omawiał przestępstwa urzędnicze w rodzaju afery Krzysztofowskiego i starostów Twardowskiego oraz Krawczyka, zapowiadając bezkompromisową walkę, aby niebezpieczeństwo takie radykalnie usunąć.

Równie mocno oklaskiwano wstęp przemówienia, dotyczący sytuacji aplikantów adwokackich.

Po zakończeniu mowy p. ministra rozległy się hukne oklaski.

rzeczywistymi wykroczeniami, ale oskarżeniami z góry uplanowanymi i organizowanymi przez wrogie żywiołowi elementy. Dla ilustracji swego twierdzenia, mówca przytacza szereg faktów.

Mówca przytacza, następnie wypadek, który go samego spotkał w Łodzi, gdzie sędzia śledczy oświadczył, że dla niego nie ważne są dowody i zeznania, ale rasa. Sądze, że ten fakt jest znany p. ministrowi, oświadcza mówca. Jeżeli nie, służę p. ministrowi nazwiskiem (głos: to denuncjacja).

W zakończeniu swego przemówienia p. Mincberg zwraca się do p. ministra z zapytaniem czy prawdą jest jakoby został wydany ostatnio okólnik, żądający od ubiegających się o stanowiska w służbie sądowej wypełnienia formularza, odpowiadającego zasadom rasizmu.

POSEŁ KOZŁOWSKI

porusza sprawę, jego zdaniem, bardzo ważną dla nas — kwestię hipoteki dla drobnej własności wiejskiej. Szczegół

nie pilne to zagadnienie jest dla wsi byłego zaboru rosyjskiego.

Koszty samej hipoteki są niewielkie stosunkowo, ale trudności nasuwa ją się dopiero przy wymaganych dokumentach.

Mówca wskazuje na ich kosztowność i apeluje o obniżenie odpowiednich opłat co dałoby znaczną korzyść społeczną.

Pos. Celewicz żali się, że ustawa językowa z czasów min. Grabowskiego, która tylko w pewnym zakresie zabezpiecza prawa języka ukraińskiego w sądownictwie, nie jest wykonywana.

Pos. Żeligowski jest wdzięczny p.

Sądy gminne

W końcu dyskusji zabrał głos jeszcze p. Żeligowski, który wypowiedział się za wprowadzeniem sądów gminnych, uważając, że nasze gminy dojrzały już do tego. Tak samo popularną na wsi jest myśl o robotach przy musowych dla więźniów.

Jeśli chodzi o walkę z nadużyciami, to mówca za bardzo zdrową zasadę istniejącą w wojsku uważa, że za wszystko odpowiada dowódca i wyraża opinię, że i w urzędach cywilnych winien odpowiadać przede wszystkim szef.

Pos. Żeligowski jest wdzięczny p.

Wojnę przestępcom wypowiada min. Grabowski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ni środkami ażeby niebezpieczeństwo radykalnie usunąć.

Ale na to, żeby skutecznie z przestępstwami walczyć, na to, żeby skutecznie przestępstw tych ścigać, władze sądowe i prokuratorskie muszą o przebiegach tych wiedzieć.

Pragnę zwrócić uwagę na charakterystyczne dla naszych polskich stosunków zjawisko. Wśród instytucji publicznych, wśród ich kierowników

Sędziowie i prokuratorzy

Bez najmniejszej przesady powie dzieć można, że podstawą należytego wymiaru sprawiedliwości jest właściwy skład sędziów i prokuratorów. Długo też do kwalifikacji moralnych i fachowych sędziów i prokuratorów wielką przywiązuje wagę.

Sprawa wychowania i szkolenia młodzieży prawniczej oraz obsada stanowisk magistratury sądowej są to kwestie będące przedmiotem mojej największej troski.

Wynagrodzenie sędziego grodzkiego, nieraz kierownika sądu grodzkiego, na którym skupiają się obowiązki nie tylko sądownicze, ale skomplikowane administracji wynosi 420 zł., od czego należy jeszcze odliczyć podatek specjalny. Uposażenie komendanta policji powiatowej wynosi od 500 do 680 złotych, naczelnika Urzędu Skarbowego od 535 do 960 zł. Sędzia grodzki jest najmniej uposażony. Niech to zestawienie, dane bez komentarzy, (chyba z tym jednym, że nie pragnę zmniejszenia pensji komendanta policji, ani naczelnika Urzędu Skarbowego) samo za siebie mówi.

Nedza młodzieży prawniczej

Rękomią wysokiego poziomu stanu sędziowskiego jest należyte przygotowanie do tego zawodu młodzieży prawniczej: asesorów i aplikantów sądowych.

Obrzydła fala młodzieży po ukończeniu wydziałów prawnych dała do zawodu sędziowskiego i adwokackiego, wstępuje zatem na aplikację sądową i adwokacką. Wskutek tego już w chwili obecnej wytworzył się wielki „zator“ młodzieży prawniczej, o której nie można powiedzieć, że jest bezrobotną, ale która nie zarobkuje. Nadmiar aplikantów adwokackich czyni iluzorycznym ich zarobek, nadmiar aplikantów sądowych zrodził instytucję aplikacji bezpłatnej. Z pośród 2000 aplikantów sądowych zaledwie 10 proc. ma etaty płatne.

Bezpłatni aplikanci są częstokroć

Kupowanie patronów

Jako Minister Sprawiedliwości (nie zaś samego tylko sądownictwa) mam obowiązek dbać o właściwy poziom adwokatatury.

Adwokatatura jest potężną siłą społeczną. Tysiące adwokatów pozostaje w stałym kontakcie z najszerszymi masami ludności jako doradcy, ordynicy i obrońcy tej ludności. Stąd wpływ ich na masę.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że obecny poziom młodej adwokatatury, wstępującej już pod moją pręgą z roku 1932, jest zacydowany niżej. Już u jej narodzin tkwi korupcja. Nadmiar w niej nieograniczonej kandydatur na aplikację adwokacką doprowadził do poprostu do „kupowania sobie“ patronów. Występuje to w czynnej formie pobierania jednorazowego państwowego wynagrodzenia, albo w postaci ukrytej np. uzyskania przy tej okazji przez przyszłego patrona radeoawstwa prawnego, powierzenia mu wielkiej lukratywnej sprawy itp. Wśród młodej, która kołatać w wrót aplikacji adwokackiej, głośno się o tym mówi.

Z głębokim przekonaniem podjęłem inicjatywę reformy prawa w adwokataturze. Oparłem się na jednolitej opinii czołowych przedstawicieli

istniejącym nieuczynionym wstrętem do meldowania powołanym do ścigania władzom o dokonanych przestępstwie, istnieje tendencja załatwiania w swoim własnym zakresie spraw, które winny być rozstrzygnięte na forum sądowym. Przesłanką jest rzekomy prestiż instytucji, w rzeczywistości jest to działanie społecznie szkodliwe, stojące na granicy popieczętowania.

WYKŁADNICTWO SĘDZIOWSKA.

A przecież ten prześladowany pracą, wtłoczony w najgorsze kłopoty materialne sędzia dźmierzący ma wysoko szandar swę sędziowskiej niezawisłości.

Tego wymaga od niego Konstytucja, społeczeństwo, a i ja, jako szef zarządu sprawiedliwości tego wymagam i szanuję.

Skoro mowa o niezawisłości sędziowskiej to stwierdzam, że od chwili objęcia urzędu nie pomijam żadnej sposobności, aby z naciskiem i całą mocą obwieścić, że uważam niezawisłość sędziowską za dogmat, bez którego wymiar sprawiedliwości jest nie do pomyślenia.

Ale również silnie jak zasadę niezawisłości sądu podkreślić pragnę zasadę odpowiedzialności sędziowskiej. Sędzia jest niezawisły, ale nie jest nieodpowiedzialny. Niezawisłość nie jest osobistym przywilejem sędziego, lecz obywatelnym atrybutem sądu. Płynnie stąd dwójka odpowiedzialności sędziego — odpowiedzialność za wiernie strzeżenie niezawisłości oraz za dobrą znajomość rzeczy, czyli kompetencję.

W rozpacze sytuacji materialnej.

Znam wypadki, że aplikant sądu wy utrzymywał się z budżetu 25 zł. miesięcznie, utrzymywanych z dobroczynności. Znam wiele wypadków, gdy aplikant zarabiał na życie rzemieślniczym lub pracą fizyczną jako robotnik niewykwalifikowany. Znam wypadek aplikanta, który mieszkając w izbie dozorczej, nie mając w niej nawet własnego łóżka. Znam wypadek, gdy aplikant na posiedzeniu sądowym zemdlał z głodu...

Należy szukać dróg wyjścia zarówno przez stopniowe rozładowanie „zatoru“ już istniejącego, jak przez zapobieżenie tworzeniu się takich zatorów w przyszłości. Trzeba wdrożyć drogę gospodarki planowej w dziedzinie personalnej obsady sądownictwa i uzupełnienia adwokatatury.

palestry oraz naczelnego organu zreszonego sądownictwa.

Reformy i unifikacje prawodawcze

Dla dzieła unifikacji prawodawczej wiele już zrobiono, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ta praca do ukończenia, ku zjednoczeniu prawnemu

ministrowi, za to, że nie tylko stwierdził te wszystkie braki, ale że je zaatakował, a w końcu wyraził pewność, że Sejm będzie z wielkim zaufaniem i życzliwością obserwować pracę p. ministra życząc mu serdecznie powodzenia.

Następnie po przemówieniu min. Grabowskiego, referent pos. Sioda udzielił jeszcze kilku wyjaśnień, po czym wobec niezgłoszenia żadnych wniosków, budżet min. sprawiedliwości przyjęto w brzmieniu projektu rządowego.

Na jutrzejszym posiedzeniu komisja rozpatrzy preliminarz budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

ziem polskich zmierzająca, jest i będzie w dalszym ciągu prowadzona. Trudno, mając do czynienia z tak wielkimi kompleksami prawodawstwa, jak np. prawo rzeczowe, prawo osobowe, spadkowe, morskie itd., o terminy ściśle, o okresy czasu bardzo bliskie. Wiemy dobrze, że Komisja kodyfikacyjna pracuje bardzo intensywnie, że Ministerstwo czyni ze swej strony wszystko, aby prace te wspomóc i ich realizację jak najbardziej przybliżyć. Ale może nigdzie indziej nie da się równie trafnie zastosować stara sentencja rzymska — festina lente, miarkować trzeba popiech tam, gdzie chodzi o decyzje doniosłe i na długą obliczone mefe.

REFORMA PROCEDURY

KARNEJ.

Kilku nagłym i ważnym potrzebom naszego sądownictwa karnego na zadośćuczynić projekt o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym, który Rząd zamierza przedstawić Izbowi w czasie bieżącej sesji. Nasza procedura karna jest w ogólności dziełem niemniej udanym ze wszystkich naszych aktów kodyfikacyjnych.

Projektowi przyświeca myśl, którą sformułowałbym w prostej i oczywistej zasadzie: prawda sądowa powinna się pokrywać z prawdą materialną. Naczelna zasada nowoczesnego procesu karnego musi się stać hasłem jak najbardziej stanowczego odwołania się do prawdy formalnej i jak największego zbliżenia się do prawdy materialnej.

Podobnie jeszcze w toku obecnej sesji sejmowej, zamierzam wnieść do laski marszałkowskiej

PROJEKT USTAWY O ORGANIZACJI WIEZIENICTWA.

Nowy projekt daje próbę rozwiązania tych wszystkich zagadnień przed jakimi kodeks karny postawił nasze więziennictwo, jest konkretnym kształtem idei kryminalno-politycznych, spoczywających u podstaw naszej kodyfikacji karnej.

Nowe formy karania

Aby wymiar sprawiedliwości należycie funkcjonował, musi być zorganizowane, właściwie wykonanie kar, ujęte w racjonalny system penitencjarny. Od tego bowiem zależy w wysokim stopniu skuteczność walki z przestępczością.

Zanim jednak przejdę do szczegółów w tej dziedzinie, chcę zwrócić uwagę Panów na pewien ujemny przejaw, który w interesie ładu i porządku wymaga nie tyle uregulowania, ile stanowczego zwalczenia. Jest nim zagadnienie recydywy przestępstw.

Stwierdzamy na podstawie statystyki stały wzrost recydywy przestępstw, a tak nagły i znaczny w ostatnim roku. Zagadnienie recydywy jest zagadnieniem palącym, wymagającym przedsięwzięcia natychmiastowych radykalnych czynów w stosunku do tych niebezpiecznych elementów, które przez ustawiczne na ruszanie porządku prawnego, powodzą

Skazani na szubienicę

POZNAN, (PAT). W sądzie apelacyjnym w Poznaniu zapadły dwa wyroki śmierci. Przed trybunałem odpowiadał Klemens Kotłowski i Władysław Frankiewicz, przywódcy groźnej szajki bandytów, która przez dłuższy czas grasowała na terenie Pomorza i W. m. Gdańska, napadając na zagrody z bronią w ręku.

W listopadzie 1935 roku bandyci dokonali włamania do składu jubilerskiego Marza w Sopocie, gdzie skradli znaczną ilość biżuterii wartości ok. 5000 guldenów. Wracając z łupem złoczyńcy natknęli się na granicy polsko-gdańskiej na strażnika którego zasy pali gradem kul. Strażnik cudem tylko uniknął śmierci.

Bandyci udali się następnie do Bydgoszy,

gdzie ukryli się w pewnym mieszkaniu przy ul. Wierzbickiego. W kryjówek tej zaskoczyli ich w nocy policja. Bandyci w białiznie zbiegli przez okno, ostrzelując się gęsto.

W wyniku pościgu ujęto Kotłowskiego. Frankiewicz udało się przeżyć dopiero w grudniu 1935 r. Opryszek wyrwał się jednak eskortującemu go policjantowi i boso zbiegł przez zamrażnięte jezioro, ukrywając się w lesie. Wkrótce znalazł się jednak również pod kulami.

Sąd Okr. w Chójeńcach skazał obu bandytów na śmierć zbrodnie i rabunki na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Manifestacja żałobna ku czci gen. Popowicza



LWÓW (Pat) — Pogrzeb śp. senatora gen. Bolesława Popowicza zamienił się w wielką manifestację polskiego Lwowa.

Po odprawieniu egzekwii, towarzysze bojowi śp. generała wzięli udział w manifestacji żałobnej, przybranej żółtą, prezydent miasta i prezes Związku Obrońców Lwowa dr. Ostrowski, w dłuższym przemówieniu pożegnał śp. gen. Popowicza imieniem tej dzielnicy, dla której organizował on w 1918 r. oddział i której sam tak dzielnie bronił.

Następnie w imieniu Senatu pożegnał zmarłego wicemarszałek Barański, podkreślając jego zasługi na polu pracy społecznej.

Około godz. 14.30 kondukt dotarł do bram cmentarza Łyczakowskiego.

Przebrzmiały ostatnie słowa dawnego dowódcy śp. gen. Popowicza, po chyliły się sztandary, rodzina przystąpiła do trumny, by pożegnać po raz ostatni zwłoki swego męża i ojca. Orkiestra odegrała marsza generalnego.

„Pod stienku“ Radka Proces Niemców i „trockistów“ w Moskwie

MOSKWA (Pat) — Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół zagranicznych, proces aresztowanych Niemców odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Proces Radka, Piatakowa, Sokolnikowa i towarzyszy ma być jawny.

Ostatnie przemówienie Ordżonikidze oraz artykuł „Prawdy“, atakujący Radka w sposób niesłychanie gwałtowny, pozwalają przypuszczać iż Radkowi grozi surowa kara.

Wielki rewolwer Trockiego

MEKSYK, (PAT). — Trocki powitany został na stacji Loherio przez swych przyjaciół, a m. in. przez Maxa Schachtmana z komitetu trockistowskiego w Nowym Jorku.

Trocki, żona jego i przyjaciele udali się natychmiast do samochodu, na którego stopnie wskoczyło dwóch polejantów. Samochód okrążył miasto, przejeżdżając jedyną przez dzielnicę bogatą i pustą.

Z chwilą przybycia do domu Diego Rivera, wielka brawa zamknęła się za Trockim, który ostentacyjnie wyjął z kieszeni wielki rewolwer.

Incognito, lecz z honorami

RZYM (Pat) — Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że gen. Goering przyjęty będzie w Rzymie z honorami, należnymi jego urzędowemu stanowisku. Podczas pobytu w Rzymie gen. Goering przeprowadzi szereg rozmów politycznych z włoskimi mężami stanu.

duża stały niepokój wśród obywateli.

W związku z tym zarządził gen. prokuratorzy zwrócić szczególną uwagę na konieczność składania sądom wniosków w przedmiocie umieszczenia przestępców zawodowych, ułogowych i recydywistów w zakładzie dla niepoprawnych.

Powszechnie wiadomo, że więźniów polskich są przeładnione. Stan ich pojemności przekroczony jest obecnie o 50 proc.

Bezpieczeństwo publiczne, powaga wyroków sądowych, stanowisko opinii publicznej, wskazują na konieczność jak najszybszego rozwiązania tego zagadnienia.

Jedynym wyjściem, wobec niemożności przystąpienia natychmiast do budowy nowych więzień, jest utworzenie poza budynkami więziennymi — zakładów wykonania kary. Zakładami tymi są powstałe w ub. roku więzienia — ruchome ośrodki pracy, gdzie skazanych zatrudnia się przy robotach społecznie użytecznych.

Wysoka Komisja! Izbowi Prawodawczym i Rządowi przyświeca niewątpliwie wspólny cel w postaci współpracy nad kształtowaniem życia publicznego. Z myślą o wspólnotości naszych zamierzeń i ożywianiem nas uczuciów współdziałania, łączę prośbę o przyjęcie przez Wysoką Komisję preliminarza budżetowego w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Zamknięcie gimnazjum litewskiego w Świecianach?

„Viln. Rytojus“ donosi, że Kuratorium Okr. Szk. Wileńsk. ma zamknąć z dn. 1 września 1937 r. gimnazjum litewskie w Świecianach.

Staszys zwolniony z aresztu

Zatrzymany w dniu 9 bm. h. prezes nielegalnego litewskiego komitetu narodowego Konstanty Staszys, u którego zostały znalezione medale żądające Państwa Polskie

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność źródła. Sprawdzić jej wczoraj nie zdołaliśmy.

Został w dniu 11 bm. zwolniony z aresztu za kaucję 1000 złotych do czasu rozprawy sądowej.

„Bieżotcowyje...”



Kobieta kozaczka sfotografowana na ostatnim jeździe sowietów w Moskwie.

Nie tak dawno jeszcze w prasie i literaturze sowieckiej można było spotkać ironiczne słowa o „cieple ogniska domowego”, pogardliwe zdania o „szczęściu rodzinnym” i ostre, zjadliwe wypady przeciw „wężom niewolnictwa małżeńskiego”, związującym dwoje osób na całe życie. Małżeństwo uważano jako przejaw „mieszczańskiej”, burżuazyjnej moralności i wyśmiewano je jako przestarzałą instytucję społeczną, dążącą do zamknięcia się w ciasnych ramach jednego „gniazdka, z własną kanapą, gramofonem, fircynkami w oknach i szeregiem lśniących rondli w kuchni”. W rezultacie prawo małżeńskie w ZSRR było chyba najbardziej liberalne na świecie. Nie tylko sankcjonowało wielożoność, jako nieodłączną konsekwencję całkowitej swobody w zawieraniu i rozwiązywaniu małżeństw, ale też znosiło wszelkie ograniczenia, zabraniające spędzania płodu. Skutki tego niedługo „kazały na siebie czekać: dwudniowe małżeństwa, rozwody co parę miesięcy, trage dla rodzin, dzieci nie znające ojców, wychowywane w „pryjutach”, sztuczne poronienia i procesy o alimenty — stały się zjawiskiem masowym, coraz poważniej zagrażając wzrostowi ludności na ziemiach Rosji sowieckiej i stając się jedną z głównych przyczyn niesłychanego rozluźnienia obyczajów.

Nieuniknione konsekwencje dotychczasowego liberalizmu w dziedzinie prawa małżeńskiego szczególnie wyraźnie zarysowały się przed władzą ZSRR w chwili, gdy — w związku z realizacją pięcioletnich planów i dążeniem do uprzemysłowienia ziem rosyjskich — zagadnienie sił roboczych wysunęło się do rzędu spraw o pierwszorzędny znaczeniu. Nie pozostało innego wyjścia, jak całkowiata zmiana dotychczasowego stanowiska. Wystarczyło lekkiego podmuchu wiatru wśród górnych sfer ZSRR, aby natychmiast — jak na rozkaz — zmieniło się dotychczasowe przekonanie „ideologów” marksizmu. Zaskrzy pialy piora lekarzy, którzy teraz dopiero uderzyli na alarm z powodu moralnych szkód, jakie w psychice kobiet pozostawia po sobie spędzenie płodu (wniosek tym wiarogodniejszy, że oparty na wyjątkowo bogatej praktyce, przeprowadzanej podczas 20 lat bez małta), pospyły się artykuły i felietony, ostro potępiające niewiernych mężów i lekkomyślne żony, jako ludzi, w których pokutują jeszcze dawne, niewykorzystane doład przytyki „burżuazyjnej moralności” — a ostrze satyry zwróciło się przeciw temu właśnie, czego przed kilkunastu laty domagano się tak nieustępliwie. I ci, którzy dotąd uważani byli za stuprocentowych komunistów i po kilkakroć przebrnęli szczęśliwie poprzez krzyżowy ogień „czystki” partyjnej, znaleźli się nagle w bardzo przykrej sytuacji. Jakże tu ukryć przed okiem groźnych „towarzyszów” grzechy swej młodości, jak opędzić się przed skargami opuszczonych żon-rozwódek i jak uregulować wszystkie należności z tytułu alimentów? Zadanie istotnie niełatwe.

Alle przemysłowi ludzie radzą sobie jak mogą. Jako przykład można by tu wskazać choćby D. I. Lawruchina, autora „znakomitej” pono książki p. t. „Po śladach gieroja”, który — według opowiadania P. Majskiego w 297 numerze „Izwiestij” — począł od pewnego czasu okazywać dziwną troskę o los żony i córeczki, porzuconych przed dziesięć laty. Przy tym objawy tej troskliwości zdradzały niezwykle kapryśną zmienność. Lawruchin „to zapomniał o żonie i córce i zniknął z horyzontu, to znów przysyłał niepospodziewanie 300 rb. ze wzruszającym dopiskiem: Pozdrowienie Junce, jeśli pamięta jeszcze staruszkę”. To dziwne postępowanie D. I. Lawruchina nie wypływało bynajmniej z jakiegokolwiek poetycznego rozstrągnięcia, gdyż — jak oświadcza Majski — „sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, że takie przejaśnienia pamięci u „staruszek”

przypadkowo zbiegały się zawsze z jakimś konkretnym decydującym zdarzeniem: „czystką” w partii, przyjęciem do Związku Pisarzy, rozporządzeniem władz o zakazie spędzania płodu, lub skargą Lawruchiny, złożoną w partyjnej organizacji. W pozostałym zaś czasie, wtedy, gdy naokoło panowała cisza, pamięć tow. Lawruchina zawodziła ponownie”.

O konkretnym rezultacie zakazu spędzania płodu, jaki wydały władze sowieckie 27 czerwca 1936 r. świadczy najlepiej następujące cyfry, przytoczone w nr. 282 „Izwiestij”. Jednocześnie ilustrują one, jak masowe rozmiary przybrało w Rosji sowieckiej uchylanie się od obowiązków macierzyństwa przed wydaniem powyższego dekretu.

MIASTA *)	Od VII do XI 1935 (przed dekretem)	Od VII do XI 1936 (po dekrete)
Archangielsk	1.904	3.342
Stalino	482	690
Mińsk	594	922
Charków	286	727
Baku	10.240	30.307
Odesa	108	213
Leninograd	1.052	2.123
Kijów	549	1.299
Sta. insk	4.130	5.774
Orenburg	1.552	2.099
Iwanowo	1.765	3.390
Ordżonikidze	624	836
Noworosijsk	357	418
Dniepropietrowsk	484	664
Simferopol	266	676
Swierdłowski	3.082	4.016
Smoleńsk	4.493	6.364
Rostów n. Donem	1.750	3.827
Stalingrad	78	824
Razem w 19 miastach różnych miast ZSRR.	33.796	68.511

*) Statystyka powyższa uwzględnia po jednej klinice w każdym miesiącu.

Alle sprawy tego rodzaju nie dadzą się rozstrzygnąć jedynie za pomocą nakazu i dekretu — zwłaszcza w kraju, gdzie tak programowo przekreśla się zasady etyki chrześcijańskiej. Najwyraźniej bodaj przejawia się to w sprawach, związanych z ojcostwem rodziców się dzieci. Nie rozporządza-

my niestety odpowiednią statystyką, przypuszczamy jednak, że cyfry jej po 27 czerwca 1936 r. wykazałyby nie tylko wzrost urodzin, ale też znaczne zwiększenie się procentu niemowląt, których ojciec nie jest znany. Jest to nieunikniona konsekwencja zasad, wpajanych dotychczas w młodzież sowiecką. Komsomolców od młodości uczą pogardy w stosunku do „inteligentnych skrupułów”, od młodości wykorzeniają z nich „przesady” dawnego mieszczańskiego społeczeństwa i uprawiają do bezwzględnej postępowania z najbliższą rodziną i najszerzej z najbliższymi towarzyszami.

Na dowód, że wychowanie to nie pozostało bez śladu, że komsomolecy istotnie nie odczuwają żadnych skrupułów w rozwiązywaniu swych stosunków miłosnych i uchylają się od wypełniania obowiązków ojcowskich, można by tu przytoczyć artykuł G. Kompanejewa, zamieszczony w 264 numerze „Komsomolskiej Prawdy”. Autorka podaje następujące szczegóły z życia prowincji sowieckiej, zaobserwowane w okręgu moskiewskim:

„Dziesięć kobiet z tysiąca mieszkających osiedla Wolowo wychowuje dzieci, których wyrzekli się ojcowie. Na pytanie: „Czy ty?” — dzieci odpowiadają: „Mama”, „Mama”, „Bieżotcowyje” — nazywają je mieszkankami Wolowa”.

Oto losy jednej z tych matek, porzuconej bezlitośnie przez kochankę-komsomolca:

„Niurę zwolniono z pracy na stacji skoro tylko dowiedziano się, że jest w odmiennym stanie. Jako przyczynę podano redukcję pracowników. O zwolnienie to postarali się ojciec jej dziecka, Wiktor Frolow, komsomolec i były „komsorg” stacji. Nie chciało mu się spotykać z ożuszką przyjacielką. W ciągu roku Niura nie mogła znaleźć pracy. Cierpliwie obijała prógi miejscowego komitetu i gabinetów administracji.

— Dajcie choć jakąkolwiek pracę, choćby na pewien czas...

Odmowa. Niura prosi, aby wzięto ją do mycia podłóg w bufecie stacji, gdyż wie, że tam potrzebni są pracownicy. Ale kierownik bufetu, Surowiagin, popatrzał na młodą kobietę, na dziecko, zamamrotal coś o braku wolnego miejsca i — na następny dzień przyjął nowych robotników. Tak mijają dni i miesiące. Wkrótce umarło dziecko Niury. Umarło dlatego że u wycieńzonej matki zabrakło mleka. Sześcioletni chłopczyk zginął karminy sztucznie w upalne dni lipcowe. Niura straciła syna. Jej słaby organizm nie wytrzymał. Rozwinęła się gruźlica... A komsomolec Frolow z lekkim sercem przy-

glądał się, jak ginie jego syn i sennie kochana niedys dziewczyna”.

I nie jest to jakiś wyjątkowy pojedynczy przypadek, Autorka artykułu przytacza kilka innych przykładów z życia tegoż samego niewielkiego osiedla.

„Podobnie jak Frolow postąpił Mirzin, „komsorg” i zastępca przewodniczącego kolechozu im. NKWD, porzucił osiemnastoletnią nauczycielkę, gdy zaszła w ciążę i ożenił się z inną. Swemu dziecku odmówił pomocy. Tylko sąd — powiedział — może mnie zmusić do płacenia alimentów”.

Redukcje, bezrobotni, daremne próby o pracę, bezowocne wędrowki po gabinetach dygnitarzy administracyjnych, ich bezlitośność, nieludzki stosunek do zgnębionej matki i śmierć, coraz natarczywiej zagładająca w oczach opuszczonej kobiety — oto żalosny obraz, jakże różny od tych mirażów „raju sowieckiego”, którymi po brzożach wypchane są agitacyjne broszurki Kominternu i jakże bliźniaczo podobny do „piekła”, w którym — według jednostronnych reportażów Erenburga — wegetują robotnicy kapitalizmu! Ale i tu jest różnica — i to wcale nie małej wagi. Trzeba ją tym silniej podkreślić, im częściej wysuwa się dziś zarzut, że potępiamy w ZSRR to, co tolerujemy u siebie. Tak i u nas są dzieci bez ojców, i u nas — niestety! — zdarzają się wypadki śmierci z głodu. Ale jest też świadomość zła, jest dążenie do jego naprawy. U nas postępuje takie Frolowo potępiono — by jednomyślnie i bez żadnych wahań. A w Sowietach...? Oddajmy głos Kompanejewowi, która w końcu swego artykułu stawia sobie samo pytanie:

„Jakie społeczeństwo klasyfikuje takich ojców (jak Frolow)? Czy okazuje im swą pogardę? Potępia ich? Czy prokuratury pociągają winnych do odpowiedzialności? Nie! W Wolowie panują inne porządki. Tym młodzieńcom podaje się rękę, otacza się koleżeńską przyjaźnią, przyjacielki pokrzywdzonych kobiet zajmują ich miejsce. Starsi zachęcają młodzież: „Ktoż nie miał grzechów w młodości”. „Na twój wiek chwatać” — powiadają mieszkanki Wolowa.

Ta obojętna aprobująca postawa społeczeństwa sowieckiego, ten zdumiewający zanik instynktu moralnego, niezdolność do wycucia zła nawet w tak oczywistych wypadkach jak postępowanie Frolowa — najśmieszniejszy raz nas w całej tej sprawie. A przecież jakże inaczej mogłoby być w kraju całkowitej anarchii moralnej, w kraju bez religii i Boga? C. Z.

Tempo 300 razy słabsze

Fantastyczna bajka — W Niemczech i w Polsce — Cyfry astronomiczne — Gruchoty poprawiają statystykę — Cztery czynniki — Benzyna musi stać — Dobrze, ale daleko — Gdzie granica? — Szosa w Smolarach — Sprawa gwałtownie pilna

Kiedy się czyta o ruchu samochodowym w Polsce, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich człowiek właściwie wzrusza ramionami. No, bo kto tam ma u nas samochód, czy nawet motocykl. O aucie na cztery osoby — jak jest w wielu stanach Am. Półn. — czytamy jak o fantastycznej bajce. I — Bogiem a prawdą? — nikogo nie mała ta sprawa nie interesuje. Nikt nie wierzy, że stan ten może ulec radykalnej zmianie. A to jest złe, to utrudnia realną pracę nad poprawą sytuacji. Tymczasem ostatnio

W Niemczech ogłoszono wyniki akcji motoryzacyjnej za miesiąc grudzień i za cały rok 1936. Z opublikowanych cyfr wynika, że liczbą nowo zarejestrowanych samo-

chodów i motocykli w jednym tylko grudniu wyniosła prawie 30 tysięcy, w całym zaś roku — 458 tysięcy. Samochodów osobowych przybyło w ciągu ubiegłego roku 216 tys., ciężarowych 57 tys., traktorów 9 tys., motocykli 176 tys.

Tempo akcji motoryzacyjnej w roku 1936 było trzykrotnie silniejsze, niż w pierwszym roku rządów hitlerowskich, t. j. 1933, dwukrotnie silniejsze niż w roku 1934, a na wel w stosunku do roku 1935 wykazało jeszcze 25-procentowy wzrost. Ogółem w ciągu 4-lecia od przewrotu hitlerowskiego akcja motoryzacyjna wykazuje w bilansie przyrodo 1,2 miliona samochodów i motocykli.

Jak w porównaniu z tymi cyframi, które dla nas wyglądają wręcz astromicznie, przedstawia się motoryzacja w Polsce?

Na razie więc dysponujemy tylko cyframi z 1 lipca r. z., wedle których mieliśmy zarejestrowanych pojazdów mechanicznych ogółem 36.543, w czym samochodów 26.313 (21.180 osobowych i 5.233 ciężarowych). W stosunku do 1 stycznia 1936, kiedy cyfra ogólna wynosiła 34.129, w czym 24.659 samochodów (19.659 osobowych i 5.000 ciężarowych), stanowi to przyrost około 7 proc. (w samochodach ciężarowych zaś niespełna 5 proc.). Niemcy w ciągu jednego miesiąca (licząc średnią całoroczną) więcej rejestrowali nowych pojazdów mechanicznych, niż Polska posiada całego w ogóle dorobku.

Zestawienie wygląda wcale nie wesoło. Bo proszę:

W rezultacie Niemcy mają dziś samochodów (nie wliczając motocykli) około 20 na 1.000 ludności, ma zaś od kilku lat bez zmiany 6,7 na 1000 czyli, że sytuacja nasza jest 30 razy gorsza.

„Goniec Warszawski” zapatruje się na ten stan rzeczy jeszcze bardziej pesymistycznie:

Dowodzą to, że cała nasza statystyka motoryzacyjna ma wartość dość wątpliwą i że przyrost faktyczny jest znacznie mniejszy od statystycznego. Po prostu bowiem w lecie wyciąga się ze składów stare gruchoty, które jako tako się remontuje, by mogły pełnić służbę przez parę miesięcy, w zimie zaś... wędrują one z powrotem do szopy ze starym żelastwem.

Dziennik wyciąga smutne wnioski:

Jakkolwiek od roku można stwierdzić tyle przynajmniej, że za miast ciągle się pogarsza, nasza sytuacja motoryzacyjna zaczyna wyglądać już nieco lepiej, to jednak wszystko, co się dotąd w tej sprawie czyni, jest mizerne i nikłe — zgola nie na miarę państwa tej co Polska wielkości i tak zagrożonego ze strony potężnych sąsiadów. Poprawa sytuacji zależy przede wszystkim od czterech czynników:

- 1) Odpowiedniej polityki rządu;
- 2) Rozbudowy przemysłu samochodowego;
- 3) Zagęszczenia sieci dróg bitych;
- 4) Zniżki cen benzyny.

O tej ostatniej kwestii pisze ostatni numer „Aut i Techniki Samochodowej”:

Ruszoneo wprawdzie z miejsca cenę benzyny, lecz obniżenie ceny z 70 gr. na 60 groszy (względnie 68 na 58 gr.) za litr, nie jest ani po sunięciu zdecydowanym, ani do statecznym. Zagadnienie to trzeba rozstrzygnąć w ten sposób, aby zwykły śmiertelnik, odmawiający sobie wielu innych przyjemności dla zaspokożenia pasji jazdy samochodem, bądź motocyklem, nie musiał zastanawiać się godzinami, czy je go budżet wytrzyma wycieczkę 100 kilometrów, a nie wycieczkę 150 kilometrów, lecz żeby wydatek na paliwo mógł być traktowany, jako wydatek drugorzędny. Wówczas zużycie benzyny wzrośnie poważnie i to tak ważne dla motoryzacji kółko, obracać się będzie znacznie szybciej. Bez znacznego obciążenia wygórowanych podatków od benzyny, sprawa ta jest nie do rozstrzygnięcia.

Z drogami posuwamy się powoli na przód. „Czas” donosi:

Rok 1937 zainaugurowany został otwarciem dwóch odcinków drogowych przebudowanych i ulepszonych, a mianowicie dróg Kra-

(Dokończenie na str. 4).

Zadania i potrzeby sportu na Wileńszczyźnie

Wywiad z wojewodą wileńskim p. L. Bociańskim

Przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i P.W. pan wojewoda wileński Ludwik Bociański udzielił wywiadu przedstawieliowi działu sportowego Polskiej Agencji Telegraficznej na temat sportu i wychowania fizycznego w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

— Jak jest ustosunkowanie Pana Wojewody do sportu?

— Sport w szerokim ujęciu uważam za celowy i zasługujący na jak największe poparcie tylko wówczas, jeżeli przyczynia się do racjonalnego podniesienia sprawności fizycznej społeczeństwa, oraz gdy jest jednym z czynników do zachowania zdrowia i podniesienia tężyny w szerokiej masach ludności.

Natomiast uważam za szkodliwe rozpowszechnianie, zwłaszcza wśród młodzieży, dążenie do rekordów w poszczególnych dziedzinach sportu, co prowadzi do jednostronności rozwoju fizycznego, bywa często powodem przeformowania młodych organizmów i odbywa się z ujmą dla rozwoju umysłowego młodzieży. Tak sport, jak i wszelkie ćwiczenia cięlesne winny być traktowane tylko jako jeden ze środków do osiągnięcia celu, którym jest wychowanie fizyczne obywateli państwa pod względem moralnym, intelektualnym i fizycznym.

— W jaki sposób zwiększyć wśród starszego społeczeństwa zainteresowanie wychowaniem fizycznym?

— Oczywiście, że sport, jak i nie mała każda inna dziedzina, wymaga, że się tak wyrazię językiem handlowym, reklamy, nazywanej tu propagandą. Wszelkie zatem zawody, pokazy i t. p., gdzie wymagane jest osiągnięcie wyników, przekraczających przeciętny poziom w danym rodzaju sportu, — muszą się odbywać, jednak tylko pod najściślejszą kontrolą lekarską, gdyż najwspanialszy wynik nigdy nie usprawiedliwi utraty zdrowia i zamiast propagandy będzie tylko odstraszającym przykładem.

Propaganda sportu winna być prowadzona drogą odpowiednich odczytów, prelekcji, prasy i radia, oraz przez darmowe rozpowszechnianie

właściwych wydawnictw popularnych.

— Jakie gałęzie sportu — zdaniem Pana Wojewody — przynoszą największą korzyść?

— Wśród wielkiej ilości poszczególnych rodzajów sportu uważam za najracjonalniejsze w naszych warunkach strzelectwo, narciarstwo i pływanie, dlatego, że przyczyniają się one do zapewnienia państwa większej gotowości obronnej oraz, że najmniejszym nakładem środków materialnych pozwalają na bardzo szerokie rozpowszechnienie.

— Czy należy kłaść większy nacisk na pracę sportową w węższym czy w szerszym?

— Z tego co już powiedziałem wynika, że praca czynników WF. oczywiście winna iść wszędzie, celem najszerszego spopularyzowania idei wychowania fizycznego.

— Jakiej roli przysięga sportu w ogóle liczyć na poparcie Pana Wojewody?

— Aby w tak wielkim mieście jak Wilno postawić na należyty poziom nie sportu, o których wzmiankowałem, uważam za najpilniejsze wybudowanie tu krytej pływalni, schroniska narciarskiego w rejonach Sapiężskich oraz trybun na stadionie Piłki nożnej. Muszę przy tym zauważyć, że naturalne warunki Wilna ułatwiają rozpowszechnianie narciarstwa i sportów wodnych, nierozłącznych z pływaniem. Wilno posiada wspaniałe naturalne tereny narciarskie oraz wymarzone ośrodki sportów wodnych, jakim są Trakai. Obecność w Wilnie licznego garnizonu wojskowego sprzyja rozwojowi sportu strzeleckiego.

— W jakim kierunku powinno iść wychowanie fizyczne wśród młodzieży?

— Jak już na wstępie zaznaczyłem, zbytnie przejęcie się sportami wśród młodzieży pociągają za sobą szkodliwe wyniki dla zdrowia. Przeformowanie bywa powodem niedomagań serca, co nawet, jak zauważyłem, często prowadzi do dyskwalifikowania młodych sportowców do pełnienia czynnej służby wojskowej. Aby tak niepożądanym zjawiskiem sku-

tecznie zapobiec, należy nie tylko wychowywać młodzież pod względem fizycznym, ale zwracać też na nią uwagę na jej stan zdrowia, mając na względzie, że indywidualne stosowanie ćwiczeń fizycznych, nawet u osób chorych i słabych, może dać doskonałe wyniki, jeśli będzie fachowy dozór lekarski.

— Czy nowo utworzony między szkolny klub sportowy w Wilnie spełni swe zadanie?

— Każdy przejaw życia społecznego jak też i sport, wymaga organizacji i dlatego powstanie klubu między szkolnego uważa się za potrzebny. Klub taki jest tym bardziej wskazany, ponieważ usunie niezdrową konkurencję pomiędzy istniejącymi dotychczas klubami poszczególnych szkół.

— Jak rozwija się wychowanie fizyczne na prowincji?

— Co się tyczy wychowania fizycznego na prowincji, to mogę stwierdzić, że rozwija się dość pomyślnie. Sprawdzianem zainteresowania i rozwoju sportu prowincjonalnego mogą być coroczne gminne święta W. F., łączone często ze „świętem pieśni”, na których frekwencja jest bardzo znaczna. Na świętach tych odbywają się różne pokazy gimnastyczne i zawody sportowe wraz z lekkoatletyką, przy udziale dużej ilości zawodników. Nie mogę też pominąć milczeniem, że na całym obszarze województwa wileńskiego znajduje się sporo boisk i strzelnic, które spełniają swe zadanie. Od pewnego czasu obserwuje się na prowincji wprost żywiołowy rozwój narciarstwa wśród młodzieży pochodzącej ze sfery niezamożnych. Rozwojowi temu sprzyja domowy wyrób nart. Zwracam też uwagę na wzrastającą z roku na rok turystykę wodną, czemu sprzyjają liczne, malownicze rzeki i jeziora, w które obfitują powiaty brasławski, postawski i święciański.

Artysta-malarz teatrów miejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkanie, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Pówrót marnotrawnej córki



Córka Winston Churchilla, Sara, która nie dawno wyjechała do Ameryki i tam wyszła za mąż za aktora filmowego Vic Olivera, powraca ze swym mężem do ojczyzny i spędzi tu kilka tygodni. Na zdjęciu — młoda para, sfotografowana podczas podróży.

— Jakiej organizacji winny popierać sport na prowincji?

— Mając na względzie taki rozwój sportu, aby obejmował jak najszersze warstwy młodzieży i przyczyniał się do najlepszego przygotowania tej młodzieży do wymagań, jakie winniśmy stawiać żołnierzowi, najważniejszymi organizacjami prowadzącymi WF. winny być związki: Strzelecki, Harcerski, Rezerwistów oraz Hufce Szkolne, albowiem zadaniem tych związków jest nie tylko praca W. F. ale też i przysposobienie wojskowe.

— Jaka jest ilość POS, zdobytych na obszarze województwa wileńskiego?

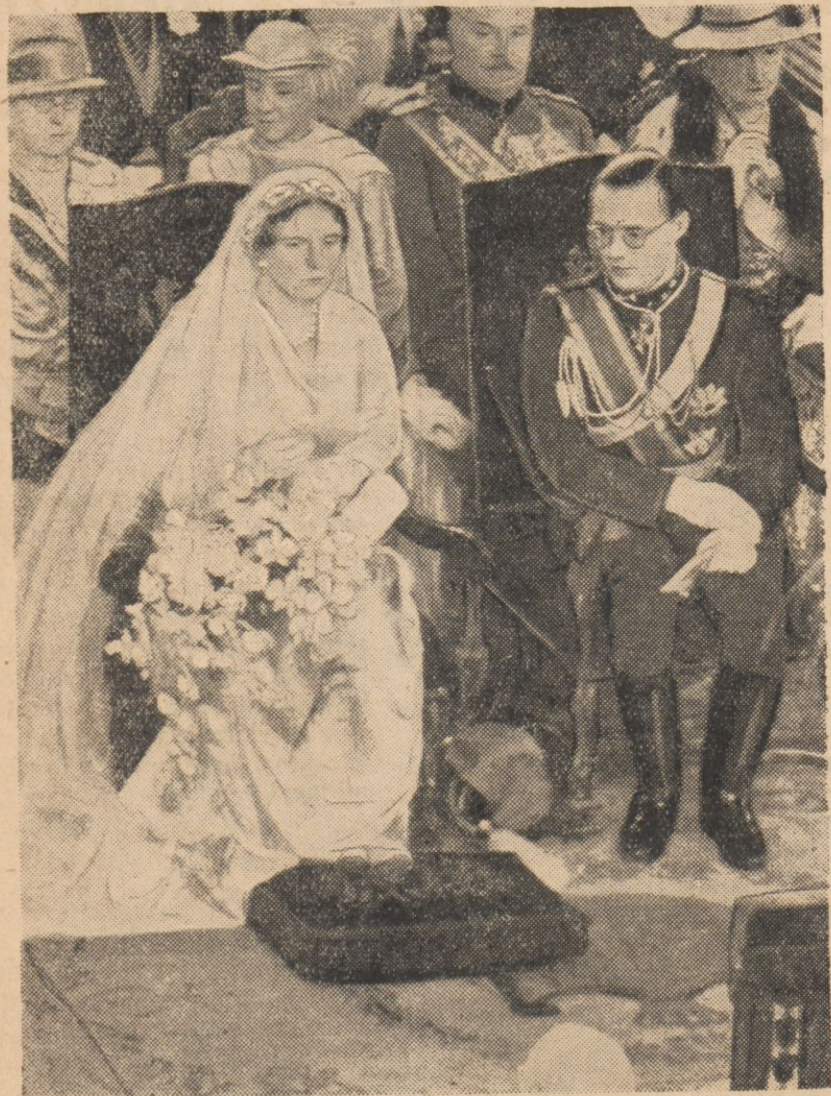
— W roku 1931 otrzymało POS. 923 osoby, w 1932 — 7.285 osób, w 1933 r. — 13.772 osoby, w 1934 r. — 16.449, w 1935 r. — 13.966, w 1936 r. — 13.579. Z tabeli tej wynika, że ilość osób zdobywających POS. zwiększa się do roku 1934, a potem dał się zauważyć pewien spadek. Spadek na leży tłumaczyć wprowadzonymi od roku 1934 bardzo rygorystycznymi wymaganiami w stosunku do wyników i prób, warunkujących uzyskanie POS.

— Jaką rolę wychowanie fizyczne i sport odgrywają w życiu wychowawcy polski i jaką winną odgrywać?

— Wychowanie fizyczne i sport, czyniąc z młodzieży jednostki silne i sprawne pod względem fizycznym, poza korzyściami, jakie to daje tym jednostkom i społeczeństwu w życiu codziennym w czasie pokoju, będzie miało doniosły wpływ w wypadku wybuchu wojny, gdyż jakim jest na ród, taka będzie jego armia. Sport i wychowanie fizyczne, uprawiane w zespołach dobitnie wykazują, czego może dokonać zorganizowany wysiłek, uczy dyscypliny, koleżeństwa, współpracy i współdziałania — przy miotach, które w każdej dziedzinie życia muszą być cenione, a co dopiero mówić o wojsku.

Dążąc do rozwoju WF., nie powinniśmy jednak zapominać o rozwoju duchowym tak, aby istotnie można było powiedzieć: — „W zdrowym ciele — zdrowy duch”.

Następczyni tronu holenderskiego z małżonkiem w Krynicy



Młoda para przed ołtarzem

Przybycie następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny z małżonkiem ks. Bernardem do Krynicy, o czym już donosiliśmy, wywołało olbrzymią sensację w tej miejscowości klimatycznej. Stało się to też sensacją dla całego kraju i zagranicy.

Wczorajsza prasa przynosi szczegółowe opisy przybycia i pierwszych dni pobytu książęcej pary w Krynicy. Pensjonat Patria jest oblegany przez reporterów.

KRYNICA JEST PRZEPİEKNA.

Jak podaje jedno z pism: W niedzielę ks. Bernard udzielił przedstawi-

ciom prasy polskiej wywiadu, w którym podkreślił wypoczynkowy i turystyczny charakter przyjazdu pary książęcej do Krynicy. W planach gości leży poza pobyt w Krynicy zwiedzanie Zakopanego i Krakowa. Ks. Bernarda interesuje zwłaszcza Kraków, o którym wiele słyszał od swych polskich przyjaciół. Na zapytanie czemu należy przypisać, że w bór księżstwa padł na zdrowisko polskie, książę odpowiedział, że interesował się od dawna Polską i pragnął poznać nasz kraj. Krynica jest książęce oczarowana, uważa, że jest przepiękna. Książę zachwycił się również

uprzejmością miejscowej ludności, o której przekonał się już po kilku godzinach pobytu w Krynicy.

APARTAMENT PARY KSIĄŻEJCZ.

Jak się okazuje obecnie przybycie pary książęcej zostało przygotowane przez pewnego dziennikarza holenderskiego, który bawił w Krynicy przed 3 tygodniami. W dyrekcji zdrojowiska dziennikarz informował się szczegółowo o Krynicy i zabrał do Hagi znaczna ilość fotografii i prospektów. Dyr. zdrojowiska Nowotarski zawiadomiony został o przybyciu dostojnych gości w ub. piątek przez zarząd hotelu „Patria”. Apartament dla pary książęcej zamówiony został przed 2 tygodniami przez holenderskie biuro podróży. Apartament ten składa się z dwóch sypialni i salonu i kosztuje 120 złotych za dobę. Pobyt gości w Krynicy obliczony jest na 3 tygodnie. Po przyjeździe pary książęcej do Krynicy powstał projekt umieszczenia do stojnych gości w zamczku będącym jedną z rezydencji zimowych Pana Prezydenta Rzplitej. Projekt ten został jednak zaniechany.

KRYNICA STAŁA SIĘ MODNĄ.

Wiadomość o przyjeździe gości holenderskich do Krynicy wywołała również sensację w Warszawie. W biurach podróży informowano się o pościąg do Krynicy, wiele osób zamawiało miejsce w sleepingach. Informowano się również o wolne pokoje w „Patrii”. Jak wynika z tego zainteresowania, magnesem przyciągającym jest zapewne również pobyt holenderskiej pary książęcej.

Jak słychać dyr. Nowotarski przyjeżdżanie w dniach najbliższych przez książęcą parę i podziękuję osobie gościom za zaszczytne wizyty Krynicy. Dyr. Nowotarski wręczył ks. Juliannie i jej małżonkowi upominek w imieniu zdrowiska. Będzie to artystycznie wykonany, skórzany album, zawierający kilkadziesiąt zdjęć Krynicy.

Zainteresowanie pobylem następczyni tronu Holandii i jej małżonka przejawia się nie tylko ze strony prasy polskiej. W ciągu ub. nocy dyrekcja hotelu „Patria” była wielokrotnie alarmowana telefonicznie przez redakcje pism zagranicznych. Na wszelkie zapytania dyrekcja udzielała odpowiedzi, że nie jest jej wiadomo o pobycie pary książęcej. W pensjonacie, jako jedyni goście zagraniczni przebywają hr. Sternberg z małżonką.

DLA UPRAWIANIA SPORTÓW ZIMOWYCH.

W pensjonacie „Patria”, który jak wiadomo jest własnością Jana Kiepuru uważa wszystkich kuracjuszy jest skupiona na młodej parze. Największe zainteresowanie okazują panie.

W reportażu specjalnego wysłannika IKC. czytamy:

Zgłaszam się u pana Kiepuru starszego. Chwilę czekania zużywam na rozejście się po wytwornym halu. Dopiero teraz spostrzegam gdzieś w kąciach i wnekach za filarami i kotarami kilka par błyszczących oczu. Oczy wpatrzane wszystkie z ciekawością w jednym kierunku — w kierunku schodów, prowadzących na górę. Dopiero potem odkrywam właściwe cielki tych oczu, właścicielki — bo było to rzecz jasna — tylko panie. Same panie młode i starsze, piękne, wytworne i cierpliwie czekające, na

Samobójstwo Oberona ze „Snu nocy letniej” Reinhardta

Wielkie wrazenie w kołach filmowych Hollywoodu i wśród szerokiej sfery publiczności kinowej Ameryki wywołała tragiczna śmierć znanego gwiazdora, Aleksandra Rossa.

Piękny ten amant filmowy, boży szece kobiet amerykańskich, drugi Valentino — jak go powszechnie nazywano na dwa dni przed zamierzonym ślubem z Anitą Louise, również artystką, popełnił samobójstwo w swym mieszkaniu w Hollywood.

Podłożo desperackiego czynu Aleksandra Rossa, niewątpliwie natury romantycznej, nie zostało dotąd zupełnie wyjaśnione. Ogólne zainteresowanie zaś tą tragedią jest tym większe, że dopiero przed rokiem zastrzeliła się jego pierwsza żona w tym samym mieszkaniu i w tym samym pokoju, w którym targnął się na swe życie teraz dwudziestoczteroletni Ross. Opinia amerykańska obwiniała wtedy Aleksandra Rossa, obarczając go odpowiedzialnością za samobójstwo żony, do której go miał ją pchnąć romans jego z młodszą Anitą Louise. Popularność jednak jego była tak wielka, że Amerykanie przedkro puścili w niepamięć ten tragiczny wypadek, a jego sprawca cieszył się nadal wielkim nimbem, zwłaszcza u płci pięknej.

7-go stycznia miał się odbyć ślub jego z dwiętnastoletnią zaledwie p. Louise, której rodzice początkowo na ten związek nie chcieli się zgodzić i wywieźli nawet córkę na pewien czas do Europy. Niedawno jednak Anita Louise otrzymała engagement do jednej z wytwórni w Hollywood. Wróciła więc do Ameryki i tu oficjalnie zaręczyła się z Aleksandrem Rossem. 5-go stycznia oboje wybrali się samochodem do jego dawnego mieszkania i podczas, gdy narzeczona czekała w aucie jego powrotu, Aleksander Ross strzelił do siebie z rewolweru.

Widocznie wyrzuty sumienia z powodu tragicznej śmierci pierwszej żony były tak silne, że popularny amant nie mógł się zdecydować na ślub z kobietą, która była bezpośrednią przyczyną samobójstwa pani Ross.

Aleksander Ross błysnął po raz pierwszy iskrą szczerzego talentu w spektaklu „Snu nocy letniej”, reżyserii Reinhardta. Sukces jego był wtedy tak wielki, że wkrótce zaangażowano go do dwóch filmów. Niestety, tragiczny wypadek, a jego sprawca cieszył się nadal wielkim nimbem, zwłaszcza

Na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęły się wykłady

Znów zaroził się młodzieżą dziedzinie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Wczoraj znów się rozpoczęły, za wieszane od czasu owej smutnej „blokadą”, wykłady i zajęcia.

Studenti, którzy stawili się bardzo licznie, wpuszczani byli na teren uczelni tylko za okazaniem legitymacji, na której potwierdzony był powrót na pis.

Życie uniwersyteckie potoczyło się zwykłym, spokojnym trybem i o minionych burzliwych dniach przypomina tylko widniejące w auli na tablicy Bratniej Pomocy S. U.J.P. obszerne oświadczenie prezesa Br. Pom., p. Ba czyńskiego. Nawołuje on do zachowania spokoju i utrzymania poważnego nastroju, godnego uczelni. Stwierdza przy tym i ostrzega, że każda próba naruszenia spokoju uczelni będzie przez senat akademicki uważana za do stateczny powód do zamknięcia uczelni, tym razem już do końca roku akademickiego.

Istotnie, pierwszy dzień wykładów minął na ogół spokojnie. Jedynie na tablicach ukazały się napisy, wzywające żydów do zajmowania miejsc po lewej stronie.

W Szkole Głównej Handlowej, przed wykładami na drugim roku, umieszczone zostały na pulpach ła wek kartki z napisami „Miejsca zaję-

te przez Polaków”. Dla słuchaczy żydów przeznaczono były miejsca po lewej stronie auli. Miejsce tych żydów zajęli jednak, natomiast usiedli na stołkach, między ławkami.

Na obu uczelniach kolportowane były ulotki, podpisane przez akademików ONR.

Audytorkomisji, powołanej przez Min. WR i OP p. Niwiński przeprowadza na terenie uniwersytetu dochodzenie, przesłuchując studentów, podejrzanych o udział w blokadzie.

Stypendia dla akademików w Warszawie

W bieżącym roku akademickim pomoc żywnościowa i mieszkaniowa w domach akademickich w Warszawie pochłonie przeszło 100.000 zł. Z sumy tej na pierwszy kwartał przypadło 35 tys. zł. Mieszkańcy Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza otrzymali tytułem tej pomocy w pierwszym kwartale przeszło 21 tys. zł.

Stypendia otrzymali także b. studenci Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, mimo zamknięcia tej uczelni. Fundacja bowiem nie chciała pozbawiać pomocy tych, którzy bez tej pomocy nie byłiby w stanie się utrzymać.

W Warszawie wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie osiągnął według danych GUS przy podstawie rok 1928 — 100, w grudniu 1936 — 62,4 wobec 61,9 w listopadzie r. ub. i 61,1 w grudniu 1935. Wzrostywały ceny w pozycjach „żywność” oraz „odzież i obuwie”.

Również wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie podniósł się w grudniu r. ub. w stosunku do listopada, ale w mniejszym stopniu, niż przy budzie rodziny robotniczej. Jeśli chodzi natomiast o porównanie z grudniem 1935 roku, to wskaźnik ten był nawet mniejszy. Ogólny wskaźnik budżetu rodziny pracowników umysłowych wyniósł bowiem w grudniu 1936 r. 67,1 wobec 66,9 w listopadzie 1936 i 67,2 w grudniu 1935 r.

pożór ot tak sobie siedzące. Tylko te oczy...

— Za chwilę wyjdą—szepce głów ny portjer, chłopak jak lalka.

Po chwili książęca para wychodzi.

Księżniczka Julianna w granatowym narciarskim kostiumie, wypoczęta, uśmiechnięta, w granatowej włóczkowej czapceczce na jasnych blond włosach. Średniego wzrostu, raczej wyższa niż można było sądzić dotychczas z fotografii. Opalona twarz obwieszona się doskonałymi sminkami i pudrem.

Za nią książę. Wysoki, bardzo w soki, granatowe palto, popielaty miękki kapelusz, dyskretny krawat. No i okulary, znane ze zdjęć duże okulary, w czarnej rogowej oprawie.

W bagażu książęcych gości (znajdują się kilka par nart, co wskazuje na to, że celem podróży i pobytu w Krynicy jest przede wszystkim uprawianie sportów zimowych).

W niedzielę już we wczesnych godzinach przedpołudniowych książęca para udała się na pierwszą wycieczkę narciarską. Wraz z nią przyjechała trzej detektywi, którzy stale czuwają nad bezpieczeństwem dostojnych gości.

Masoneria francuska przy pracy

Jaś donosi „Gringoire”. Wielki Wschód francuski odbył ostatnio dwa ważne posiedzenia. Składająca się z socjalistów i komunistów loża „Clar-té” omawiała wyniki działalności i plany na przyszłość (upamiętnienie kredytu) frontu ludowego i podkreślała, że bracia masoni w rządzie francuskim nie opuszczają braci hiszpańskich i że wołanie o pomoc hiszpańskiego wielkiego mistrza nie zostanie bez odpowiedzi. Również nad sytuacją frontu ludowego obradowano w radykalno socjalistycznej loży „Locarno”.

Oświadczenie, że masoneria czuwa nad ścisłym stosowaniem ustaw laicy stycznych i antykościelnych, przyjęto burzliwymi oklaskami. Mówca oświadczył, że w ciągu najbliższego roku (1937) te ustawy uzupełnione będą przez dalsze prawa, zmierzające do monopolu nauczania.

Co się tyczy Hiszpanii, to podano do wiadomości, że masoneria francuska „okazuje braciom hiszpańskim pomoc w sposób bardzo dyskretny ale skuteczny”.

Fabryka strachów na wróble

W Grenoble utworzono jedną w swoim rodzaju fabrykę, a mianowicie strachów na wróble. Założyciel tej fabryki zaobserwował oddawna, że ptaki nie dają się wzięć na kawał nie zdarnie skleconym strachom na wróble. Ani powiewające łachmany, ani brzęk puszek i konserw na patyku nie wzbudza w nich przerażenia. Dla tego w fabryce grenobelskiej tworzy się nowy niezawodny typ strachów na wróble.

Stan śledztwa w aferze Parylewiczowej

W ostatnich dniach śledztwo w sprawie afery korupcyjnej Wandy Parylewiczowej postąpiło znacznie naprzód. Przyczyniło się do tego ukończenie ekspertyz ksiąg w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przez biegłych, którzy orzekli, że malwersacje sięgają kwoty 14.000 zł. Ekspertyza zawarta jest w grubym tomie, na który składa się 170 stron maszynowego pisma. Przypomnieć należy, że b. prezes Parylewicz wpłacił dotychczas na pokrycie tej sumy 11.800 zł., a po wtóre, uwzględniając czas, w którym Parylewiczowa kierowała agendami Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przysłać należy, że przeciętnie sprzeniewierzała ona miesięcznie ponad 1000 złotych.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Parylewiczowa przewie-



Na Balu Mody, który odbył się w tych dniach w stolicy obwołano królową mody p. Andrzejewną, którą widzimy na fotografii

Telepatyczny kontakt Wilna z Atenami

Istnieje w Wilnie towarzystwo metapsychiczne. Członkowie jego interesują się spirytyzmem oraz innymi zjawiskami okultystycznymi 4-go wymiaru, który nie zna ani czasu ani przestrzeni.

Mało który z Wilnian wie o ciekawym eksperymencie, którego dokonali w tych dniach wileńscy metapsychicy. Eksperymentowi nadano znaczenie naukowe. Usiłowano nawiązać kontakt z... Atenami.

Metapsychicy atenejscy postanowili „wypromienić” w dniu eksperymentu ściśle o godzinie 6 min. 15 we dług czasu średnio-europejskiego (a więc obowiązującego u nas) w eter „telepatyczną myśl”, którą mieli odebrać w ścisłym kółku wileńscy metapsychicy. Eksperyment nazwano w języku naukowym „telepatyczne przenoszenie myśli na odległość”. O oznaczonej godzinie w Atenach zebrała się grupa metapsychików przed dużym białym ekranem. Na ekranie tym rysowano geometryczne figury oraz poszczególne wyrazy, zaś wszyscy metapsychicy kierowali swoje myśli ku Wilnu, gdzie zebrani o tej samej porze metapsychicy wileńscy usiłowali je „odebrać”.

Czy eksperyment był udany — o tym się dopiero za kilka dni, kiedy nadejdzie odpowiedź z Aten.

Jak rozpoznać sfałszowane banknoty 50-złotowe

Policja otrzymała wyjaśnienia w sprawie kolportowanych ostatnio fałszywych banknotów 50-złotowych. Fałszyfikaty wykonane są na zwyczajnym papierze, z siatką naśladującą typ, wytłoczoną mechanicznie na odwrotnej stronie banknotu. Wszystkie rysunki są mniej wyraźne niż na oryginalne. Zwraca uwagę na kształt konturów ozdobińców na seledynowych ramkach obu stron. Napisy wykonane są błado, odcinają się słabo od tła. Podpisy wykonane w kolorze jaśniejszym, niż na oryginalne. Cyfry są również jaśniejsze. Najbardziej widoczną cechą fałszyfiku jest długość rysunku wynosząca 131 mm. Różnica na podobnym banknocie wynosiła 130 mm. Zwraca uwagę na znak wodny, zwracając uwagę na znak wodny. Fałszyfikaty noszą datę 1 września 1929 r.

Tempo 300 razy słabsze

(Dokończenie ze str. 3).

ków — Wieliczka i Kraków — Katowice. Nie będziemy tu się długo rozwodzić nad celowością tej inwestycji. Charakter ruchu, jaki odcinki te koncentrują łącząc Kraków z ośrodkiem turystycznym z jednej i centrum przemysłowym z drugiej strony, jest jej najlepszym uzasadnieniem.

Serdecznie się cieszymy z tych odległych od nas dróg. Ale nie możemy przestać twierdzić, że dla potęgi Rzezypospolitej jest konieczne wyrównanie kulturalne i gospodarcze obu części Polski A i B. Jak o tym kiedyś mówił w radio reporter z nadgraniczy Prus Wschodnich, że na wygląd granicy przebiega nie między Polską a Niemcami, lecz między byłym zaborem pruskim a rosyjskim. Tę granicę trzeba zatrzeć jak najprędzej.

Na zakończenie przytoczymy większe wyjątki z feljetonu w „Kurjerze Polskim” własnie o tych drogach:

Nazwijmy tę wieś — Smolary Małe.

Zwidziałem ją po raz pierwszy sześć lat temu, w dzień październikowy, szary i wietrzny.

Zawiodła nas do Smolarów Małych droga, którą nazywam tak w braku innego terminu: w istocie, było to rozczłowieczne grzezawisko, rozmyte jesienną słotą, żłobione głębokimi i śliskimi koleinami, falujące wybojami i wadłami, po przecinane wpoprzek wielkimi kałużami, w których wóz nasz tonął powyżej kół. O, drogo! o, jazdo!

Smolary Małe powitały nas milczeniem i pustką: milczeniem śmierci i pustką ruin. Pierwsze chałupy — na wygonie — zdawały się zapowietrzzone. Ich spłókane, niskie nawłose strzechy, ich nieme kominy — kikuty, ich krzywe, przysiępłe okienka, pozabijane gdzieś niegdyś deską lub pozatykane szmatą, ich drzwi tu i ówdzie uchylone i zięjące czernią — wionęły sierocimw niezamieszkania.

Dalej następuje panury opis wsi, odciętej od świata, pozbawionej wszelkich udogodnień kulturalnych i gospodarczych.

A potem opis tej samej wsi po dłuższym okresie czasu:

Przed wszystkim — droga, ten szlak tortur, zniknęła bez śladu:

wjechałszy do wsi wyborną szosą, na której wymyślono nas, wedle wszelkich praw ruchu kołowego, wiele ładownych furmanek chłopskich.

Na wygonie szukam nędznych chałup i zamiast nich widzę nowe drewniane domki, solidne i schludne, kryte gontem, uwieńczone kłitą lilijowego dymu, niby akcentem życia i dostatku. Zdumienie moje rośnie z każdym metrem: cała wieś jest zabudowana podobnie nowymi zagrodami, nierzadko piętrowymi, szeroko rozsiadłymi w dostatku o bejściu. Tu i ówdzie tkwi jeszcze między nimi stara strzecha, ale ta pozostałość z przed paru lat podkreśla niejako obraz czarnodziej-skiej odnowy. Ulica wiejska jest uregulowana i przyzwolnie uklepana, zostaje gdzieś niegdzieś kaluże są poprzecinane kładkami.

Co zaś zaskoczyło mnie najbardziej, to widok licznej dziatwy, ciele pło odzianej i rumianej, wesołej i roztopnionej, z książkami i tablicami pod pachą; w Smolarach Małych, jak się dowiaduję, powstała 7-oddziałowa szkoła powszechna.

Co było przyczyną zmiany:

Szosa stała się aortą, która włączyła Smolary Małe do ekonomii naszego krwioobiegu dzielnicy i całej Polski; szosa wybiła okno na świat, przez które polało się do Smolarów Małych powietrze kultury; szosa, ułatwiając i przyspieszając komunikację i lokomocję, wwoził i wywoził, udostępniała mieszkańcom Smolarów Małych dobrodziejstwa postępu. Szosa w wielkiej mierze przyczyniła się do rozbudzenia w nich świadomości obywatelskiej, poczucia przynależności do wielkiego dzieła rozbudowy Polski. Wreszcie, ten mały odcinek szosy rozszerzył sieć obronną Rzezypospolitej.

Ten sielankowy obrazek jest ilustracją tych zmian, jakie może pociągnąć wprzgnięcie poszczególnych wsi w całokształt życia gospodarczego kraju.

W ten sposób od samochodu przeszliśmy do kwestii dróg. Te dwa za-gadnienia wiążą się ze sobą bardzo ściśle. I jedna i druga sprawa jest tak gwałtownie pilna, że wszystkie siły narodu trzeba wyżyć, by sprawę tę jak najpilniej rozwiązać.

Ost.

Smorgonie musiały powstać z gruzów

minijeliw abelwoq w miklaszabolom i

Wczoraj zamieszciliśmy art. p. t. „Dni świętości i klęski Smorgoni”.

Dziś — o Smorgoniach obecnych. Miasto czyni olbrzymi wysiłek, że by wydzignąć się z kompletnej ruiny powojennej i wznieść się do poziomu innych miast Wileńszczyzny. Jednakże wysiłek nie zawsze uwieczniony zostaje pożądanym skutkiem. Trzeba sobie bowiem przypomnieć, że podczas gdy inne miasta zostały częściowo



Pierwszy dom Smorgoni powojennych oraz kościół katolicki.

wo zniszczone, to że Smorgoni nie pozostało zupełnie nie. Wszystko trzeba było budować od nowa. Nawet bruki trzeba było zakładać nowe. Słusznie zatem podkreślić należy ten olbrzymi wysiłek w odbudowie na który nie potrzebowało się zdobywać żadne inne miasto w Polsce. Dziś miasto przybiega rok rocznie solidniejszy i porządniejszy wygląd i zupełnie nie różni się od miast innych Wileńszczyzny. Śmiało nawet powiedzieć możemy, że pod wieloma względami miasta te, na wet powiatowe, przewyższa. Co prawda znaleźć można jeszcze zaułki niedobre i domostwa biedaków, lecz czy to tylko u nas się spotyka, czy miasta daleko bogatsze i ludniejsze są poza wione takich „zabytków”? Śródmieście przedstawia wygląd wcale przyzwoity nie ma w nim domostw pokrytych słomą, jak to w innych miastach, nawet powiatowych spotkać można.

Miasto liczy 4,300 mieszkańców t. j. jedna piąta Smorgoni przedwojennych. W tej liczbie 43 proc. stanowi ludność żydowska. Przemysł garbarski zupełnie zaginął. Jest tu wiele za wodowych przedwojennych garbarzy, jednakże po większej części zajmują się oni chałupnictwem, albo pracując w większych garbarniach na prowincji. 3 większe miejscowe garbarnie wegetują, gdyż nie mają dostatecznych zamówień. Zresztą rynki zbytu i rynki zakupu surowców zostały na zawsze utracone, przemysł garbarski nie ma zatem zupełnie możliwości odrodzenia się.

Powysze dotyczy również miejscowych piekarni obwarunków. Największa praca i największy zarobek przypada na okres przed „Kaziukiem”, kiedy przygotowywano obwarzanki na rynek wileński. Po tym okresie piekarnie dostarczają towaru jedynie na rynek miejscowy i najbliższe okolice. Gdyby się znalazły odpowiednie jednostki przedsiębiorcze, można by wysłać obwarzanki do odbiorców w całej Polsce, lecz brak tu takich ludzi, o odpowiednim nastawieniu handlowym i kupieckim.

Rzeźnia miejska dzierżawi miasto od gminy żydowskiej. Gmina ta przejęła rzeźnię bezprawnie. Była to bowiem poprzednio rzeźnia mieszczańska. Dopóki spór ten nie zostanie przez władze administracyjne rozstrzygnięty, jest zarząd miasta zmuszony dzierżawić rzeźnię. Na jej przyszłą projektowaną rozbudowę ubiega się miasto o pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 180.000 zł. Wtedy rzeźnia zostaje unowocześniona. Jej rozbudowa na rzeźnię eksportową na razie nie przedstawia realnych korzyści, gdyż wkłady nie zostałyby tak szybko zamortyzowane i miasto za dłużałoby się ponad możliwość. A są przecież inne pozycje, które w przyszłości mają widoki szybszego zamortyzowania.

Podczas gdy Smorgonie przedwojenne tonęły w ciemnościach i oświetlone były lampami naftowymi, Smorgonie dzisiejsze korzystają z dobrodziejstwa światła elektrycznego. Koszt 126.000 zł. zbudowano 5 lat temu nowoczesną elektrownię, która dostarcza higienicznego i bezpiecznego światła. Inwestycja ta okazała się nadzwyczaj celowa i w przeciągu tych kilku lat zobowiązania, zaciągane przez miasto przy wybudowaniu elektrowni zostały prawie uregulowane. Z roku na rok sieć elektryczna powiększa się. W przyszłości zamierza się doprowadzić ją do dworca kolejowego. O celowości tego wydatku niechaj świadczy fakt, że celem obni

żenia kosztów eksploatacji prądu przebudowuje się obecnie motor Diesla na napęd za pomocą gazu ssanego, wytworzonego z drzewa. Przyniesie to 50 proc. oszczędności w paliwie. W ostatnim roku powiększono ilość punktów oświetleniowych na ulicach z 25 na 60, na czym miasto bardzo zyskało.

Palacą potrzebą miasta są chodniki i bruki. Miasto jednak nie posiada żadnych funduszy na dokonanie od powiednich przebrukowań. Budżet cały wynosi około 38.000 zł., co w porównaniu do potrzeb miasta jest bardzo mało. Jednakże ojciec naszego grodu kierują się słuszną zasadą: we dle stawu grobla. Wszelkie zatem bruki kładzie się za pomocą szarwarku i mimo tego sposobu, który gdzie indziej często zawodzi, powstają u nas nowe bruki. Tak przebudowano ul. Wileńską, Garbarską, Josielewicz, Traugutta, Krzywą oraz wybrukuje się w najbliższych miesiącach zapoczątkowaną Drogę Przewieską. Inwestycje te świadczą o tym, że zarząd miasta z burmistrzem p. Leśniewskim na czele nie zaspęje gruszek w popiele. Chodniki nie są takie złe, jak w innych, nawet powiatowych miastach. Tu chwalebna inicjatywa objawiają sami obywatele, którzy własnym sumptem budują cementowe chodniki. W Smorgoniach jednak znikły już klapiące przy ulicach deski i po istniejących chodnikach przejść można wcale bezpiecznie. Do doskonałości jednak im jeszcze daleko. Miasto zamierza w najbliższej przyszłości po uzyskaniu pożyczki na rozbudowę zastąpić kamienne chodniki



„Dom” zbudowany z pozostałości powojennych.

ki odpowiednimi płytami cementowymi.

Przed miesiącem wybudowano na rynku studnię artestyjską, która dostarcza mieszkańcom dobrej wody. Celem odprowadzenia nadmiernej wody zbudowano drewniany rurociąg, odprowadzający wodę do Gierwiatki. Inwestycja ta nader pożądana kosztowała około 500 zł.

Przed wojną nie posiadało miasto żadnych szkół większych za wyjątkiem żydowskiego gimnazjum oraz zwykłego „Uczeliska”. Obecnie posiada miasto dobrze zorganizowaną 7-mio kl. szkołę powszechną, do której uczęszcza ponad 500 uczniów, szkołę Tarbut, Przedszkole ZPOK, oraz 3 klasową szkołę handlo



Ruiny największej garbarni Smorgoni przedwojennych.

wą z czwartą klasą specjalną o kierunku samorządowym, mieszcząca około 130 uczniów. W przyszłości zamierzają władze szkolne zamienić ową szkołę na gimnazjum kupieckie. Miasto łoży na oświatę około 8000 zł. rocznie. W sumie tej przypada subsydium na bibliotekę w wysokości 250 złotych.

Ze względu na bezpieczeństwo przeciwpożarowe wprowadza się również celowe inwestycje. Koszt 7000 zł. zakupiono przed kilku laty motopompę. Obecnie wybudowano zbiornik na 40.000 l. wody przy Straży Ogniowej. W najbliższej przyszłości za mierza się zakupić samochód strażacki.

Wpływy z opłat targowych zostały ze względu na zniesienie opłat rynkowych obniżone i przynoszą miastu

obecnie rok rocznie 12 tys. zł. które zużywa się na potrzeby miejskie. Rozważa się kwestię przeniesienia targowiska byłecego na plac przy ulicy Wileńskiej. Z chwilą zrealizowania tego projektu zostanie obecna targowica zamieniona na park miejski.

Pisaliśmy o naprawianiu bruków i chodnikach, której jednak miasto własnym wysiłkiem dokonać nie może. O ile sprawy te nie zostały jeszcze dostatecznie załatwione to nie wina Zarządu, który miał daleko większe i pilniejsze sprawy w tym czasie. Podczas gdy inne za rządy miast budowały monumentalne budynki, musiały się Smorgonie zadowolić skromniejszymi poczynaniami, mając na pierwszym planie wydzignięcie miasta z gruzów wojennych.

Jednakże z biegiem lat wypływały takie potrzeby, które w najkrótszym czasie musiały być zrealizowane, a które Zarząd miasta wciągnął do planu rozbudowy miasta. Jest to przede wszystkim potrzeba budowy domu ludowego. Dotychczas bowiem zebrania i obchody muszą się z konieczności odbywać w nieodpowiedniej i ciasnej sali internatu żydowskiego. Miasto i jego mieszkańcy czynią starania i zabiegi celem uzyskania odpowiedniej pożyczki dla zrealizowania tej palącej potrzeby.

Drugą potrzebą to miejski ośrodek zdrowia, który grupowałyby wszystkie instytucje zdrowia, porzuciwszy obecnie po różnych budynkach w mieście.

Trzecia również pilna potrzeba to wybudowanie centralnej szkoły powszechnej. Obecna szkoła mieści się bowiem w 3 od siebie bardzo oddalonych budynkach, z których jeden zu pełnie na szkołę się nie nadaje. Jednak i tu nie obejdzie się bez pomocy z zewnątrz, o którą odpowiednio władze już od dawna kołatają.

Kolejna potrzeba — to marzenie Zarządu miasta, by mieścić się we własnym, nie wynajętym, jak dotychczas budynku. Potrzeba ta jednak nie jest tak paląca.

Oto potrzeby miasta i jego mieszkańców. Część ich jest już na drodze realizacji, część zostanie może wkrótce zrealizowana.

Alfons Wysocki.

Nowogródzki Wydział Wojewódzki wydatnie popiera prace społeczne

W dniu 9 bm. odbyło się w Nowogródzie pod przewodnictwem wicewójewy p. M. Sochańskiego posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym zatwierdzono dodatkowe budżety na rok 1936-37 Nowogródzkiego i Wołyńskiego powiatowych związków samorządowych oraz powzięto szereg innych uchwał.

Ze spraw o charakterze społeczno-kulturalnym należało podkreślić rozpatrzenie uchwały Rady powiatowej w Nieświeżu w sprawie darowania gródki Lysica Wielka, gminy Horodziej na cele społeczne — domu powiatowego w Lysicy Wielkiej, uchwały Rady pow. w Stołpcach upoważniającej KKO w Stołpcach do zaciągnięcia pożyczki w Państwowym Banku Rolnym w kwocie 10 tysięcy złotych na kredyt zaliczkowy dla rolnictwa, oraz uchwał Rady pow. w Nowogródzie w

sprawie udzielenia gwarancji dla Koła Młodzieży Wiejskiej w Korostowie gminy Nowogródka w związku z budową domu ludowego i uchwały o nabyciu placu pod budowę szpitala powiatowego w Nowogródzie.

Następnie przez wydział wojewódzki zostały rozpatrzone uchwały rad powiatowych w Baranowie, Nieświeżu, Nowogródzie i Szczuczynie w sprawie poboru w roku 1937-38 dodatków samorządowych od podatków samorządowych, względnie dania samorządowych.

Wreszcie rozstrzygnięto szereg odwołań od decyzji władz w sprawie wymiaru podatków samorządowych. Wreszcie rozstrzygnięto szereg odwołań od decyzji władz w sprawie wymiaru podatków samorządowych i załatwiono szereg spraw bieżących.

Mołodeczno

— ROZWÓJ KASY SPÓŁDZIELCZEJ. 10 stycznia br. z inicjatywy Rady Nadzorczej i Zarządu Kasy Spółdzielczej w Mołodecznie odbyło się w miejscowej świetlicy strzeleckiej zebranie informacyjne — gospodarze członków Kasy, na którym wygłoszono szereg referatów z dziedziny spółdzielczości, a mianowicie: burmistrza Bielawskiego — „spółdzielczość”, p. Michalczyka — „spółdzielczość i rzemiosło” i p. Talaga — „za sady spółdzielczości”. P. Dobrowolski, członek Zarządu Kasy, propagować pi semko „Zjednoczenie”. W ożywionej dyskusji, agronom powiatowy niż. Żukiel podkreślił znaczenie spółdzielni. Na zebraniu poza licznymi zebranymi członkami Kasy oraz członkami poszczególnych rad gromadzkich i terenu w liczbie ponad 150 osób był również obecny Starosta Powiatowy p. Protasiewicz. Na podkreślenie zasługuje ta okoliczność, że Kasa Spółdzielcza w Mołodecznie, która przed kilku laty znajdowała się w stanie wegetacji, dziś dzięki sprężystości i inicjatywie tak Rady Nadzorczej, jak prezesa p. M. Jasiewiczem, mierzniaczem przysięgłym w Mołodecznie na czele jak i Zarządu Kasy stanowi placówkę żywotną i rentowną, która zdobyła całkowiście zaufanie swych członków.

S. S. N.

— CHOINKA DLA DZIECI REZERWISTÓW. 10 stycznia rb. z inicjatywą Zarz. Kola Zw. Rezerwistów w Mołodecznie przy ofiarnej współpracy pracowników Zarządu Gminnego w lo kalu Gminy odbyła się tradycyjna choinka dla dzieci członków Kola. W obszernym pomieszczeniu Gminy wo koło pięknie ubranej choinki, jarzącej się świeczkami i sztucznym ognia mi zebrali się ponad 80 dżiatwy. Przybyłego na choinkę starostę p. Protasiewicza w pięknych słowach powita Danusia Bielawska. Kapelan wój skowy w Mołodecznie ks. M. Zawadzki przemówił do dzieci w b. serdecznych słowach. W międzyczasie zjawili się św. Mikołaj, który rozdał dżiatwie upominki i laskocice.

S. S. N.

— OPLEATEK ZW. STRZEL. 10 stycznia rb. miejscowy Oddział Zw. Strzel. we własnej świetlicy obchodził tradycyjny opleatek. Poza licznymi zebranymi strzelczykami i strzelcami, starszymi strzeleckimi oraz zaproszonymi gośćmi był również obecny starosta p. Protasiewicz jak również przedstawiciele garnizonu. Łamiąc się z obecnymi opłatkami w pięknych słowach przemówił ks. prof. Krukowski, podkreślając tradycje strzeleckie, zachęcając strzelców do ofiarnej pracy dla Państwa. Następnie zachowując chwilę ciszy obecni uczcili pamięć poległych żołnierzy w obronie Ojczyzny. Pięknie odpowiednia kolenda i okolicznościowe piosenki urozmaiciły uroczystość.

S. S. N.

— POBIECIE STRZELCA. Strzelec Józef Naborowski, przebywający na urlopie świątecznym w Epimachach, gm. rakowskiej, zameldował policji, że 7 bm., około godz. 22 został pobity przez Pawła i Stanisława Sosono wiczów. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Głębokie

— POCIĄG POPULARNY DO WILNA. Głęboki Oddział T-wa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje pociąg popularny z Głębokiego do Wilna w dniu 19 bm. Cena karty kontrolnej w obie strony wraz z dodatkami organizacyjnymi i na bezrobotnych wynosi 6 zł. 90 gr. Uczestnikom w ciekawych przysługuje na podstawie wykupionych kart kontrolnych 75 proc. zniżka kolejowa ze stacji odjazdowej do Głębokiego.

Pożar

8 bm. około godz. 19-ej w maj. Zatrójce, gm. trockiej spalił się skład z narzędziami ogrodniczymi, należący do Andrzeja Tyskiewicza. Straty wynoszą złotych 580. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotników.

Postawy

— JAK DZIECI W KOZŁOW-SZCZYŹNIE URZĄDZIŁY CHOINKĘ SWOIM MŁODYM KOLEGOM. Jeszcze przed Bożym Narodzeniem dzieci zaczęły składać piniądze na urządzenie choinki. Zebrali zaledwie 4 zł 48 gr. Widać było smutne miny. Wiadomość o urządzeniu choinki w szkole i o zebranej sumie dotarły do starszych. I tak p. wójt gminy w dn. 23.XII przekazał na cel choinki na ręce kier. szkoły 10 zł. Na oznaczony dzień urządzenia choinki to jest na 10.I wszystko było gotowe. Przyszło do szkoły dzieci szkolne, a nawet i młodsze, oraz rodzice. Zapalono świeczki i zimne ognie. Radość wielka. Dzieci starsze śpiewają koledy. Po prześpiewaniu koled organizatorzy choinki rozdali młodszym dzieciom w torebkach cukierki, zakupione za owe 14 zł 48 gr. Pod koniec rozdawania cukierków zjawia się na salę niespodziewanie z workiem św. Mikołaj, który grubym głosem wita zebranych słowami „Niech będzie pochwalony...”, a potem następuje rozmowa z dziećmi, w końcu zaś św. Mikołaj obdźiela najbardziej dzieci ubrankami. Dostało 6 dzieci swetry, 8 dzieci materiał na sukienki, 2 dzieci materiał na spodnie.

Jak okazało się św. Mikołaj był kom. posterunku p. Jan Grześkiewicz, który również dowiedział się o organizowaniu choinki i razem z posterunkowymi wystąpił się o kwotę 38 zł 50 gr i za tą sumę zakupił ubranka. Na zakończenie uroczystości dzieci wykonały w takt muzyki wiejskiej kilka tańców ludowych.

Lewandowski W.

Oszmiana

— ZJAZD ZW. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

9 bm. w sali konferencyjnej Starostwa w Oszmianie odbył się doroczny zjazd Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. Porządek obrad przewidywał: 1) Sprawozdanie z działalności w r. 1936; 2) Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie; 3) uchwalenie statutu KKS i 4) wybór nowych władz.

Ustępujący zarząd pod przewodnictwem inż. Teseckiego złożył roczne sprawozdanie, z którego wynika, że praca Oddziału szła w dwóch kierunkach: obrona i zabezpieczenie interesów pracowników samorządowych i usprawnienie administracji. Pierwsze zadanie wykonywano przez nawiązanie kontaktu z naszymi posłami, współpracę z centralnymi władzami Związku oraz przez założenie KKS. Ponadto poczyniono starania celem uzyskania kredytów na założenie spółdzielni mieszkaniowej. Na cele pomocy zimowej w okresie sprawozdawczym członkowie zebrali 108 zł i na FON zł. 507. Po dyskusji nad sprawozdaniem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Józef Kuzyński, Nikodem Ambros, Józef Rodziewicz, Stanisław Bocian i Franciszek Jenkie wicz.

W obradach zjazdu oprócz członków wzięli udział starosta powiatowy i wicestarosta.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad i wieczorem zabawa taneczna.

Wołożyn

— STARANIEM ZARZĄDU OCH. STRAŻY i przy wydatnej pomocy jednostki Żeńskiej Służby Samarytańskiej, Pożarniczej w Wołożynie urządzono w dniu 10 bm. dorocznym zrywem „opłatek” dla członków organizacji.

Do zebranych przemawiali prezes Zarz. Oddz. Pow. Wacław Wojewódzki, prezes Straży Mikołaj Wajman i burmistrz Stanisław Swęd. Mówcy w swych przemówieniach podkreślali znaczenie zgody dla organizacji.

Lida przysięga się do akcji na rzecz Polaków zagranicą

Musimy dobrze pamiętać o tym, że ponad 8 milionów ludności polskiej żyje poza granicami naszego Państwa, że te 8 milionów naszych rodaków jest rozproszonych na całej kuli ziemskiej najczęściej nie mając ani ścisłego kontaktu z macierzą, ani jakichkolwiek możliwości utrwalenia i utrzymania swego indywidualnego kulturowego, a przede wszystkim swego języka. Często się zdarza, że już w drugim pokoleniu emigranci polscy na obczyźnie nie tracąc swój język na rzecz języka kraju, w którym przebywają. Najważniejszym bezspornie czynnikiem, który może chronić polskość na szczytach emigrantów na obczyźnie jest polska szkoła, zakładana we wszystkich skupiskach polskości za granicą.

O pomoc w dziedzinie utrzymania kultury polskiej wśród Polaków Zagranicą dbać musi całe społeczeństwo polskie. Wyrazicielem tej konieczności utrzymania kontaktu macierzy z emigracją jest w Polsce „Towarzystwo Pomocy Polonii Zagraniczej”. Za sprawą tego T-wa cała Polska ma się pokryć siecią komitetów (poczynając od Centralnego poprzez wojewódzkie i powiatowe aż do lokalnych) „Dnia Polaka Zagranicą i zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”. Zadaniem tych komitetów, jak wskazuje zresztą sama ich nazwa będzie przeprowadzenie zbiórek na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, która ma odbyć się w czasie od 15 stycznia do 14 lutego bm. W czasie trwania miesiąca zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, a mianowicie w dniu 24 stycznia ma odbyć się dzień Polaka Zagranicą. Celem tego „dnia” będzie przeprowadzenie najszerszej propagandy zagadnieniami Polonii Zagraniczej, zyskanie sympatii społeczeństwa dla Światowego Związku Polaków w Zagranicy, werbowanie członków do TPPZ i agitacja na rzecz bieżącej zbiórki miesięcznej.

Protektorat nad „Dniem Polaka Zagranicą” i nad zbiórką na Szkolnictwo Polskie Zagranicą objęli na terenie całej Polski: Pan Prezydent RP — Prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski — Edward Śmigły — Rydz i Prymas Polski — ks. kardynał August Hlond.

Po ukończeniu urzędowania komitetów wojewódzkich obecnie tworzone są komitety powiatowe i lokalne. W Lidzie zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu „Dnia Polaka” i zbiórki na rzecz TSPZ odbyło się w dniu 7 bm. Do komitetu weszli: jako przewodniczący — starosta T. Miklaszewski dwaj wiceprzewodniczący — Kazimierz Mielęwicz — dyr. Gimn. Państwowego w Lidzie i Wincenty Popkowski — notariusz, skarbnik — Bronisław Kalinowski — dyr. Banku Wileńskiego, sekretarz — Serafin Głębiński kierownik kancelarii starostwa Pow. Ponadto ukonstytuowały się dwie sekcje: zbiórkowo-imprezowa, której

przewodniczącym jest notariusz Popkowski i organizacyjno-propagandowa pod przewodnictwem dyr. Mielęwicza.

W skład poszczególnych sekcji weszli przedstawiciele Związków Gospodarczych i organizacyj społecznych. Do powołanej również na zebraniu Komisji Rewizyjnej Komitetu Pow. weszli: sędzia Kazimierz Kontowt, inż. Lasociński, dyr. Zbigniew Michałowski i jako zastępcę Lucjan Przybytko. (ji)

Smierć staruszki z wycieńczenia i zimna

8 bm., o godz. 14-ej znaleziono w odległości 100 m. od drogi prowadzącej przez kol. Tomasz — Dwór, gm. końpolskiej, pow. brasławskiego, zwłoki Julii Szukowej lat 72, umysłu

wo chorej, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Smierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek wycieńczenia i zimna.

Z bilardu — „Dom Rezerwisty”

10 bm. w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Kola Rezerwistów, na którym omawiano m. in. projekt budowy „Domu Rezerwisty” w Dokszycach. Dokszyckie Koło Zw. Rezerwistów prowadzi ożywioną działalność i ostatnio utworzyło trzy komórki organi-

zacyjne w Borsukach, Mostusie i Podomachach. Prowadzone są regularne ćwiczenia wojskowe i zajęcia świetlicowe. W celu zdobycia większych funduszy na cele organizacyjne, uruchomiono bilard i przyjmowane są akumulatory do ładowania.

Wilejka pow.

— ŚWIETLICE PMS. Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej z Wilna przystąpiło do zakładania w wioskach pow. wilejskiego czytelników, które stanowiąc mają rodzaj wilejskich ośrodków oddziaływania wychowawczego i kulturalnego — oświatowego na młodzież i dorosłych.

Pierwsza taka czytelnia — świetlica organizowana jest przez akademików we wsi Kółpica, gm. wojtomskiej. Akcja akademików wileńskich w wioskach przyjmowana jest przez miejscową ludność życzliwie i z wdzięcznością.

— ZA UDZIAŁ W BÓJKACH na wiejskich zabawach i zakłócenie spokoju publicznego starosta wilejski ukarał grzywnami z zamianą na areszt kilkanaście osób. Z tej liczby na bezwzględny areszt skazani zostali Edward Żurawski z Dziemidek na półtora miesiąca, a Bron. Łobacz i Józef Budzin z Woronówki oraz A. Grygalski i F. Klimionok z Jarmoliz na miesiąc aresztu.

Szczuczyn

— W WALCE Z „CZERWONYM KOGUTEM” W dn. 9 bm. obradowała Rada Powiatowa Ochotniczych Straży Pożarnych RP. w Szczuczynie. Na zjazd przybyło 48 naczelników i prezesów oddziałów z terenu całego powiatu.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, pow. szczuczynski w roku bieżącym posiada już zorganizowanych 46 oddziałów O. S. P. 4 oddziały posiadają własne motopompy, pozostałe zaś są wyposażone w beczkowozwozowe. Wyposażenie straży w sprzęt jest na ogół niedostateczne i dlatego zarząd powiatowy w przedłożonym planie pracy na rok przyszły przewiduje nabycie większej ilości sprzętu przeciwpożarowego.

Uchwalony preliminarz budżetowy zamyka się po stronie dochodów i po stronie wydatków sumą zł 6.348.

Po posiedzeniu starosta wręczył dyplom absolwentom kursów naczelników rejonowych IV, V i VI stopnia.

WĘGIEL pierwszorzędnego Górnolask. konc. „Progres” poleca M. DEULL WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11. Własna bocznicza ul. Kijowska 8, tel. 9-99. Dostarczamy tonowo w wozach zapłomowanych loco pniwka.

KRONIKA

STYCZEŃ
13
Środa

Dziś Weroniki i Głafiry
Jutro Hilarego, Feliksa
Wschód słońca — g. 7 m. 38
Zachód słońca — g. 3 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 12.1.1937 roku.

Cisnienie 778
Temperatura średnia — 6
Temperatura najwyższa — 2
Temperatura — 10
Opad —
Wiatr półn.-wschodni
Tendencja: wzrost

— PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY wg PIM'a do wieczora dnia 13 stycznia 1937 roku.

Pogoda na ogół chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi; zwłaszcza w dzielnicach wschodnich i południowo-wschodnich, w północnych natomiast przejaśnienia.
Umiearkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziła (Mickiewicza 33); 2) Mańko wicz (Piłsudskiego 30); 3) Chrościński i Czaplinski (Ostrobramska 25); 4) Fileno i Nowicka i Maciejewicz (Wielka 29); 5) Sarsola (Zarzeccze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Charin Wolf z Warszawy; Jablowski Tomasz, handl. z Warszawy; Przybyła Kazimierz z Poznania; Hittner Maurycy z Krakowa; inż. Pitaszewski Marian z Wołozyna; Kuczewski Jan, ziem. z B. Podlaski; inż. Baird Edward z Warszawy; Wilner Feliks z Grodziska; Wędrasowski Roman z Warszawy; Flitbaum Elfrim, kupiec z Krakowa; Rubinstein M. z Warszawy; Ormann Eljas, kupiec z Berlina; Wybranowski St. z Warszawy; inż. Mierczyński Stanisław z Warszawy; prof. Zdzisław Alfons z Katowic; Skirmunt Edward, ziem. z Szemietowszczyzny; Bryski, Henryk z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA.

— KOMISJA DLA ODWOŁAŃ W SPRAWIE PODATKÓW NA ROK 1937. Dokonane zostały wybory komisji odwoławczej w sprawach wymiaru podatków na rok 1937. Komisja urzędować będzie w lokalu Izby Skarbowej. Składa się ona z 24 członków i tyluż zastępców. W skład komisji weszli przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej i Rady Adwokackiej zarówno z wyboru, jak i nominacji.

W najbliższych dniach ma się odbyć plenarne posiedzenie komisji, na którym będą zorganizowane cztery sekcje. Każda sekcja rozpatrywać będzie odwołania podatkowe w ustalonym dla niej zakresie.

— REMONT MOSTU ZARZECZNEGO. Magistrat przystąpił do gruntownego remontu mostu Zarzecznego (u wylotu ul. Młynowej). Remont przeprowadzony zostanie bardzo gruntownie i potrwa czas dłuższy. W związku z tym ruch pojazdów przez most został wstrzymany. W najbliższych dniach stan mostu zbada specjalna komisja ekspertów.

— PROJEKT BUDOWY MOSTU PRZEZ WILENKĘ. Magistrat projektuje w nowym roku budżet przystąpić do budowy mostu drewnianego przez Wilenkę, który połączy Belmont z Tupaciszkami. Brak w tej dzielnicy mostu był oddawna odczuwany szczególnie przez mieszkańców Kolonii Kolejowej.

— Kierunek jechni kolo placu Katedralnego nie ulegnie zmianie. Jak już donosiliśmy był opracowywany projekt regulacji placu Katedralnego przewidujący przesunięcie jechni na teren obecnego ogródka. Projekt ten obecnie upadł i jechnia przebiegać będzie w miejscu obecnym.

— Wyjazd delegacji wileńskiej do Francji, Angli i Belgii. Onegdaj wyjechała do Francji Angli i Belgii dwuosobowa delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Delegacja jak o tem pisaliśmy ma zbadać rynek wspomnianych państw i poznać możliwości eksportu lnu z Wileńszczyzny.

— 58 KONCESYJ NA SPRZEDAŻ MIĘSA KOSZERNEGO. Ostatecznie ustalona została ilość koncesyj na sprzedaż mięsa koszerne i drobiu. Wydano 58 koncesyj na sprzedaż mięsa i 19 na sprzedaż drobiu.

Kontyngent mięsa koszerne na Wilno wynosi 215.000 kg. miesięcznie.

AKADEMICKA

— Odczyt w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie. Dzisiaj o godz. 19 w lokalu Szk. Nauk Pol. w Wilnie (ul. Arsenalska 8) Radca Min. Spr. Zagr. J. Kłopotowski wygłosi odczyt pt. „Oświata i szkolnictwo w ZSR”. Wstęp dla studentów i gości wolny.

— Zarząd i Komenda Akademickiego Oddziału Zw. Strzel. zawiadamia swych członków, że w piątek dnia 15 bm. o godz. 20-iej w lokalu własnym odbędzie się zebranie z odczytem p. Wardyńska.

SPRAWY SZKOLNE

— WSPÓŁPRACA KURATORIUM SZKOLNEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI SFER GOSPODARCZYCH. Wileńskie Kuratorium Szkolne otrzymało z Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Pu. bliżnego okólnik, polecający nawiązać bliższe współpracy ze sferami gospodarczymi w zakresie dokształcania go szkolnictwa zawodowego.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że współpraca taka jest konieczna i w związku z tym zaleca zorganizowanie przez Kuratorium sporadycznych konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych.

— DYREKCJA KURSÓW NATURALNYCH sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP zawiadamia, że wykłady wznawiają w dn. 12 stycznia br. o godz. 17. Jednocześnie organizuje się Kurs Młodych (zakres 6 kl. dawnego typu gimnazjalnego). Zapisy przyjmują się codziennie w godz. 17-18 w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie.

GOSPODARCZA.

— LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie miasta zlikwidowało się 19 przedsiębiorstw handlowych, 5 przemysłowych i 9 rzemieślniczych.

Pod względem likwidacji przedsiębiorstw grzmieliśmy rekordowych. Tu naczy się do terminu nabywania nowych świadectw przemysłowych.

Władze skarbowe przeprowadzają obecnie na terenie miasta rewizję, badając czy wszystkie przedsiębiorstwa zaopatrzyły się w nowe świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. Sporządzono już szereg protokołów.

Za brak świadectw grożą surowe kary.

WOJSKOWA.

— SPRAWDZANIE SPISÓW POKOROWYCH. Z dniem 15 bm. upływa termin sprawdzania przez zainteresowanych list poborowych rocznika 1916-go. Lista poborowych wyłożona jest w lokalu feratru wojskowego z rządu miasta. Wszyscy poborowi rocznika winni zainteresować się czy zostali wciągnięci na listę i czy w spisach nie zaszły jakiegokolwiek błędów. W razie stwierdzenia omyłki należy złożyć odpowiednią reklamację.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— ŚRODA LITERACKA. Po przebiegu świątecznej Związki Lit. wznawia cykl odczytów w swym lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9. Pierwszą „Środę literacką” ze względów technicznych przeniesioną na dzień 14 stycznia (czwartek) wypelni dr. Fr. K. Piwocki odczytem p. t. „Malarstwo francuskie XIX wieku, cz. I impresjonizm”. Odczyt będzie ilustrowany przez rzeźbiarza. Początek o godz. 20.15.

— HERBATKA KRAJOZNAWCZA. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 19-iej odbędzie się w lokalu Zw. Literatów herbatka krajoznawcza PTK. W programie odczyt p. Elżby Petruszewiczowej na temat „Kontrasty Polesia”, poprzedzony pokazem artystycznych

zdjęć prof. Jana Bułhaka, charakteryzujących krajobraz poleski. Goście mile widziani.

— Zarząd i Komenda Oddziału Z. S. „Zarzeccze” Kopia 5. (Lokal przy runazum mechanicznego) zawiadamia członków, że zwyczajne walne zebranie zostaje zwołane na dzień 20 stycznia 1937 r. o godz. 18 w pierwszym terminie i z ważnością o godz. 18 m. 30 — w drugim terminie.

— ODCZYT W T-WIE EUGENI-CZNYM. 14 stycznia w ośrodku Zdr. wia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego dr. Morawski wygłosi odczyt na temat „Istota życia seksualnego”. Początek o 6 w. Wstęp wolny.

ZE ZWIAZKÓW I STOW.

— ODDZIAŁ ZWIAZKU STRZ. PRZY P. M. TYTONIOWYM. Nowy prezes oddziału Zw. Strzeleckiego przy wytwórni P. M. Tytoniowego w Wilnie, p. dyr. Mrozowski, niezwłocznie po objęciu godności kierownika organizacji rozwinął bardzo ożywioną działalność. Z inicjatywy prez. Mrozowskiego powstała właśnie strzelnicza oddziału, gdzie uprawiany jest systematyczny trening. Otwarta została także nowa świetlica ponieważ dotychczasowa była za mała i nie mogła pomieścić wszystkich członków i gości. Nowa świetlica posiada dobrze urządzone scenę, radio, patefon oraz szereg interesujących gier. Zespół dramatyczny przy pracach budzi pełne uznanie nie tylko wśród członków, lecz i wśród coraz liczniej uczęszczających do świetlicy gości.

Przedstawienia odbywają się raz w tygodniu przy szczernej zapelnionej sali.

Prócz koła dramatycznego zorganizowano: chór, orkiestrę i koło literacko-prasowe.

— „SĄD NAD POLSKĄ KOBIETĄ”. Dnia 14 bm. (czwartek) o godz. 7-iej wieczorem referat prasowy wojewódzki ZPOK urzędują literacki wieczór dyskusyjny pod nazwą „Sąd nad kobietą”. Uczestniczący programu mają dużo zarzutów obciążających polską kobietę, więc prosimy panie obecne na sali o przygotowanie argumentów obronnych. Prosimy też o nieśpiesznie się ze względu na szczupłość lokalu a wielką ilość ciekawych tego sądu. Ta z pań, której argumenty na korzyść polskiej kobiety wydadzą się obecnie najbardziej przekonujące, otrzyma nagrodę. Adres Jagiellońska 3/5-3. Goście inteligentni obojga płci mogą być obecni.

ROŻNE.

— Czwarty rok choinki na Zwierzyńcu w lokalu szkoły Nr. 2 przy ul. Inflanckiej. I w tym roku zapalono choinkę różnokolorowymi ogniami dla najbiedniejszej działy, zebranej w ilości 194 w wieku 4-12 lat.

Działka na początku zabawy na piła się kakao z bułką słodką, dalej z zainteresowaniem wielkim wysłuchała i oglądała przedstawienie (ze śpiewami) — Krakowski Wesele — później przy zapalanej choince odbyła się wspólna zabawa z tańcami i grami, a na zakończenie każde z dzieci zostało obdarowane sporym workiem z kielbasą, chlebem i słodyczkami.

Wielokrotnie „Serdecznie dziękuję” i „Bóg zapłać” ze strony matek, które zabierały swoje pociechy, były najlepszą nagrodą dla organizatorów tej zabawy z liczby osób personelu szkolnego, Rodziny Rezerwistów i Konferencji Św. Wincentego a Paulo, którzy w drodze dobrowolnych ofiar i składek uzbierali przeszło 250 zł. na ten dobry cel.

Wydatki na jedno dziecko wyniosły 1 zł. 30 gr.

M. H. ZABAWY

— Z Wileńskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami. 16 stycznia rb. tj. w sobotę o godz. 23 w Cukierni Jagosławia, ul. Mickiewicza 6 odbędzie się „Dancing” — czysty zysk z którego przeznaczony jest na uruchomienie lecznicy dla zwierząt niezdolnych właścicieli. Wstęp zł. 1.50 gr., akademiczkie zł. 1.

Bufet tani i obficie zaopatrzony.

NADESŁANE.

— WIECZNE AKTUALNY KONFLIKT MIĘDZY UCZUCIEM OBOWIĄZKU I MIŁOŚCI. Jak mówi postać kobieta, która wyjawiając prawdę traci ukochanego człowieka, ale jako go przed wyrokiem sądu wojennego, ratuje oskarżonego o spowodowanie zatonięcia pancernika floty wojennej. To jest problem, który trzyma widza w ciągłym napięciu przy oglądaniu filmu „Noc przed bitwą”.

Wana polska wezwania pogotowie ratunkowe. Lekarzy stwierdził, że upadła na skutek omdlenia i że jest umysłowo chora.

Nieszczęśliwa przewieziona do szpitala Sawicz.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się uczniowi szkoły powszechnej 12-letniemu Adamowi Pasieckiemu (Tatarska 20), który padając doznał złamania ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Pogotowie ratunkowe przewiozło z dworca kolejowego do szpitala żydowskiego niejaką Marię Poleńską z Grajewu z oparzoną twarzą. Poleńska, jak twierdzi, została w pościgu przez kogoś nieznającego obłąka kwe sem szarym.

Mordercy z pod Olkienik będą wydani Polsce

W związku ze sprawą zabójstwa w Czyżanach, gminy olkienickiej, pow. wileńskiego, włościan Macieja Duducia, Józefa Woronowskiego, Jana Czerniowskiego, Wincentego Dziegielewicza i Sylwestra Dziegielewicza, dokonanego przez braci Józefa i Antoniego Jankowskich, w dn. 24 grudnia ub. roku, którzy po dokonaniu morderstwa zbiegli na Litwę obecnie w dniu 11 bm. na punkcie granicznym w Zawiasach odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska, w której wzięli udział wicestarosta powiatu

wileńskiego i naczelnik powiatu kosszarskiego. Na konferencji omawiano sprawę wydania Józefa i Antoniego Jankowskich.

W czasie rozmów naczelnik powiatu kosszarskiego zakomunikował, że mordercy zostali ujęci i są w dyspozycji litewskich władz sądowych, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie. Obecnie zaś i polskie władze będą w kontakcie z władzami sądowymi litewskimi, by wymiarowi sprawiedliwości stało się zadość.

Nieletnie dziewczynki w domach schadzek

Domy schadzek znajdują się pod stałą kontrolą brigady obyczajowej. Ostatnio podczas kolejnego obchodu stwierdzono, iż domy schadzek „za-trudniają” również nieletnie dziewczynki. Między in. znaleziono w nich jedną dziewczynkę w wieku 13, a dru-

gą 14 lat. Młodociane ofiary domorosłego handlu żywym towarem niezwłocznie usunięto z lupanarów. Przeciwno właścicielom domów schadzek wdrożono dochodzenie. (c)

Tłum usiłował zlinczować nieostrożnego rowerzystę

Wczoraj koło godziny drugiej pp. przy ul. Wielkiej, obok gmachu Urzędu Pocztowego młodym za znacznej szybkości rowerzysta Szolom Kaplan (Antokolska 82) wpadł na przechodzącą przez jezdnię starszą Dubiniewicową (Kossarskiego 29), która doznała złamania nogi. Dubiniewicową pogo-

towie przewieziono do szpitala. Tymczasem tłum przybrał w stosunku do rowerzysty groźną postawę, rzucił się na niego i zaczął go bić. Nieostrożny rowerzysta omal nie został zlinczowany. Usiłowała go policja. (e)

NOWOGRODZKA

— POWIATOWE KOMISJE ROLNE. We wszystkich powiatach województwa nowogrodzkiego odbywają się zebrania Powiatowych Komisji Rolnych, na których agronomowie powiatowi zdają sprawozdania z wykonania prac w dziale „popierania rolnictwa”, przy czym składane są szcze-gółowe sprawozdania rachunkowe, rezercowe ze wszystkich działań pracy inżynierskiej, po czym następuje dyskusja i dalej znów ustalanie budżetu w dziale X (rolnictwo). Omawiany jest pozatym plan pracy na rok 1937.

— ZE ZW. STRAŻY POŻARNYCH. 23 bm. odbędzie się w sali recepcyjnej nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego go posiedzenie programowo-budżetowe Rady Okręgu Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie budżetu i uzupełniające wybory.

— POŻARY. Dnia 7 bm. we wsi Wołko rez, gm. lubczańskiej, pow. nowogrodzkiego spalił się zab dom mieszkalny własność Konona Antoniego. Spalony budynek był ubezpieczony na sumę 1700 złotych zaś straty poszkodowanego oblicza na 2 tysiące zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Dnia 8 bm. na szkole Zajko Bazylego, mieszkająca wsi Andrzejewce, gm. pozapowskiej pow. nowogrodzkiego spalił się: chlew z sianą, 2 krowy, 1 jałowka, około 1000 kg zboża i maki, oraz dach domu mieszkalnego. Straty wynoszą około 1600 zł.

LIDZKA

— ZEBRANIE POLITYCZNE ZZZ. W niedzielę, 10 bm., w lokalu lidzkie go oddziału ZZZ odbyło się zebranie polityczne, na które przybyli członkowie ZZZ i sympatycy. Ogółem przybyło do 300 osób.

Na zebraniu przemawiali delegat centrali ZZZ Zygmunt Ziółek i sekretarz okręgowy z Wilna Leonid Abolnik. Na zakończenie zebranie powzięło szereg rezolucji na temat walki o polepszenie bytu robotnika polskiego i walki z bezrobociem. Między innymi zebrani wypowiedzieli się kategorycznie za walką o wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy.

— WARSZTAT I KURSY DLA SZEWÓW. Przedstawiciele Izby Rolniczej z Nowogrodka przeprowadzili konferencję z kierownictwem spółdzielni „Jedność” w Lidzie w sprawie uruchomienia przy istniejącym sklepie skór i obuwia warsztatu zbiorowego, mającego zapewnić miejscowym szewcom podstawowe źródło egzystencji. Postanowiono jednocześnie uruchomić w Lidzie specjalny kurs rzemieślniczy dla szewców. Na kurs ten przyjmowani będą jednakże tylko ci, którzy wykazą się dostateczną umiejętnością rachowania, czytania i pisania po polsku.

— ZWIĘKSZENIE BUDŻETU OTO. i KR. W sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Lidzie odbyło się posiedzenie komisji gospodarczej Wydziału Powiatowego. Ze względu na znacznie rozszerzony zakres działalności Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, jak również na duży dorobek w ubiegłym roku budżetowym, przy układaniu budżetu tegorocznego dla OTO, i KR. przyniesiono o 2000 zł. więcej. Towarzystwo rolnicze w roku bieżącym prace swoje posunie głównie w kierunku konsolidacji sił młodo-wiejskich.

— WSKŁĘPIENIE. W dniu 5 bm. Wiktor Sienkiewicz zanocował u swoich krewnych Adolfa Sienkiewicza i Józefa Saksona we wsi Włazdyry gm. bielsko-wiejskiej. Pa przespaniu nocy u kuzynów Wiktor Sienkiewicz stwierdził, że zginięto mu wksele na sumę 1800 złotych. Wksele miały być wystawione przez Adolfa Sienkiewicza. Posz-

kodowany twierdził, że kuzyni skradli mu wksele podczas noclegu, chcąc w ten sposób uniknąć płacenia poważnych sum.

— OSIEM LAT WIEZIENIA ZA STRZAŁ DO BRATA. W dniu 9 bm. Sąd Okręgowy w Lidzie rozpatrywał sprawę Józefa Zamojdy oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swego brata Adama do którego w dniu 8 września ub. roku oddał strzał z karabinu, raniąc go ciężko. Po dłuższym pobycie w szpitalu Adam Zamojda wyzdrowiał. W wyniku rozpatrywanej sprawy sąd skazał Józefa Zamojdę za usiłowanie bratobójstwa na 8 lat więzienia. Jak wynikało z zeznań świadków obojga bracia od kilku już lat mieli silny załaz na tle sporu o ziemię.

Oskarżonego sprawozdano na rozprawę z więzienia bronił go adwokat Simonowicz. — NAGŁY ZGON. W dniu 11 zmarł na gtle Bułhak Mikołaj cierpiący na nerwicę serca. Bułhak był już w podeszłym wieku a w dniu krytycznym przyszedł odwiedzić swego znajomego w Lidzie przy ul. Mackiewicz 11, gdzie też nastąpił zgon.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POBULANCIE.
Występy Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— Dzisiaj w Środę i Jutro w czwartek o godzinie 8.15 komedia Stanisława Dobrzańskiego „ZOLNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU” z występcm znakomitej artystki Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. — „JASEŁKA POLSKIE” w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, ukaza się w niedzielę, na poranku dla dzieci o godz. 1-iej w południe po cenach najniższych.

— TEATR OBJAZDOWY TEATRU MIŁY SKIEGO Z WILNA — gra dziś 13 stycznia w Nowo Świecianach komedie muzyczna „Maika”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— WYSTĘPY ZOFII LUBICZOWY.

Dziś po cenach propagandowych grana będzie ulubiona op. Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU”, która zyskała rekordowe powodzenie. W rolach głównych: Z. Lubiczkówna, M. Marlowa i M. Wawrzynowicz. — PREMIERA NAJBLIŻSZA „CAJUS I NIC WIECIEJ”. Pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się przygotowania do wystawienia komedii muzycznej „Cajus i nic więcej”.

TEATR „NOWOSCI”.

— Dziś we Środę 13 stycznia odegrana będzie o godz. 6.30 i 9.15 odświeżająca rewia „Kongres Niewieści” w wykonaniu czołowych sił nowego zespołu artystycznego (Wolska, Malwano, Sciwiarski, balet J. Kamińskiego, Wołjan, Szpakowski oraz fenomenalna 4-ka Milles).

Program wesół i wiele urozmaicony. Dziś niższe kwoty. Szczegóły w afiszach. Sa la dobrze ogrzana.

Wiadomości radiowe

DLA MIŁOŚNIKÓW DOBREJ MUZYKI.

Radiowe audycje Wileńskiego Kłuba Muzycznego posiadają licznych i wdzięcznych słuchaczy, poszukujących wartościowej i dobrze wykonanej muzyki. Tę satysfakcję da im program śródogodniowej audycji (dn. 13 stycznia o godzinie 20.00), złożony z utworów Bacha, Vivaldiego i Poulency, wykonanych przez takich artystów jak Jerzy Szpinalski, prof. E. Koschmider, S. Grabowska i N. Fant.

Ci, którzy wolą muzykę lżejszą, posłuchaj czwartkowego koncertu orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Koncert ten rozpocznie się o godz. 22.10.

RZADKO SŁYSZANE PIESNI.

Kwartet Smyczkowy Debussiego w radio. W ramach koncertu, który nada Polskie Radio dnia 13 b. m. o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze ze Lwowa rzadko słyszane pieśni do których należąć będą pieśni Mozarta, Goosena oraz utwory mało u nas znanych kompozytorów tej miary, co Wasylenko i Taniejew do słów słynnego poety Rabindranatha Tagore i genialnego Włocha, Dante Alighieri. Dla miłośników muzyki kameralnej nadaje Polskie Radio tegoż dnia o godz. 21.30 Kwartet Smyczkowy Debussiego.

Radio wileńskie
ESBROK
Radio Wilno

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 13 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program.
7.30 — Informacje.
7.35 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Sygnal czasu.
12.03 — Muzyka salonowa.
12.40 — Dziennik pol.
12.50 — Jak ubożyć budżet, pog.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Audycja gospodarcza.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Muzyka baletowa.
16.10 — Zagadki historyczne dla dzieci starsz.
16.30 — Koncert.
17.00 — Żołnierze KOP-u, a młodzież kresowa, odczyt.
17.15 — Rzadko słyszane pieśni.
17.50 — Z kłopotów prelegenta w Ameryce, felieton.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Wiad. sportowe.
18.20 — Listy słuchaczy omówi T. Lopałewski.
18.30 — Egzotyiczne melodie.
18.50 — Nie czekajmy, a sami weźmy się do pracy, pog.
19.00 — Rec. prozy. T. T. Jeż, „Uskok”.
19.20 — Wyjaśnij to op. Cyrulik Sewilski.
20.00 — Audycja Klubu Muzycznego. Wyk. S. Grabowska, Szpinalski, Erwin, Koschmider i Fant.
20.35 — Chwila Biura Studiów.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka.
21.00 — Koncert Chopinowski w wyk. S. Tegera.
21.30 — Klaudiusz Debussy — Kw. smyczk.
22.00 — Muzyka taneczna.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, DNIA 14 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka z płyt.
7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program dzienny.
7.30 — Informacje i giełda.
7.35 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — Przerwa.
11.30 — Poranek muzyczny.
11.57 — Sygnal czasu i hejnał.
12.03 — Gra zespołu P. Ryńskiego.
12.40 — Dziennik południowy.
12.50 — Odczyt w języku litewskim.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Muzyka popularna.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Chwila społeczna.
15.50 — Z operetek Offenbacha.
16.20 — Styczeń — pog. dla dzieci i starsz.
16.35 — Świat w piosenie.
17.00 — O społecznym poradnictwie prawnym — pog.
17.15 — Koncert solistów.
17.50 — Mickiewicz i Słowiańszczyzna — odczyt.
18.00 — Pogadanka aktualna.
18.10 — Komunikat śniogowy.
18.13 — Wiadomości sportowe.
18.20 — Wieś polska i wpływy zewnętrzne, odczyt Mariana Piculickiewicza.
18.35 — Stynni skrzypkowie.
18.50 — Pogadanka.
19.00 — Przedziwny rycerz Don Kichot z Manchy, słuch.
19.40 — Koncert.
20.30 — U wschodniej ślany Rzplitej — felieton.
20.45 — Dziennik wieczorny.
20.55 — Pogadanka aktualna.
21.00 — Ludowir Różycki.
22.10 — Lekki koncert ork. wileńsk. pod dyr. Szczepańskiego.
22.55 — Ostatnie wiadom.

Utwór ten jest tym ciekawszy, że wykazuje sposób w jaki traktuje mistrz impresjonizmu — formę kwartetową, a więc formę klasyczną. Wykonawcami koncertu będą członkowie kwartetu Polskiego Radia.

SERGIUSZ TAGER
gra w radio Chopina.

Solista „srody chopinowskiej” dnia 13 bm. o godz. 21.00 będzie tym razem pianistą łotewski, Sergiusz Tager. Polska publiczność radiowa pozna zagranicznego gościa jako

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 12 stycznia 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. fco wag. st. zel.) Ziemiopiódy — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	21.50	22.25
II	20.00	21.00
Pszonica I	730	26.00
II	710	25.00
Jęczmień I „678/673” (kaszk.)	22.50	23.00
II	21.50	22.00
Owies I	468	17.00
II	445	16.00
Gryka	610	21.25
Mąka pszen. gat. I 0-20% wyc.	43.00	44.00
I-A 0-45%	40.50	41.00
I-B 0-55%	39.50	40.00
I-C 0-60%	38.00	39.00
II-E 55-60%	33.50	34.00
II-F 55-65%	31.00	31.50
II-G 60-65%	28.50	29.00
żytnia gat. I do 50%	31.00	31.50
I do 65%	28.50	29.00
razowa do 95%	22.50	23.00

Otręby pszenne młakie przem. stand. 14.00 14.50

żytnie przem. stand. 13.75 14.25

Peluska 20.25 20.75

Wyka 19.75 20.75

Łubin niebieski 10.50 11.00

Siemię lniane b. 90% fco w. s. z. 37.00 38.00

Len trzep. stand. Wolożyn b. I sk. 216.50 1580.00 1620.00

Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50 1720.00 1760.00

Len trzep. stand. Traby b. I sk. 216.50

Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 1900.00 2030.00

Kądział Horodziej b. I sk. 216.50 1500.00 1540.00

Targanec mocz. asort. 70/30 500.00 940.00

Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńscy na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30-40 groszy taniej w odległościach pow. 200 km.

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dn. 12 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kilogram	hurt.	detal.
wyborowe	2.90	3.20
stołowe	2.80	3.10
solone	2.60	3.10

Sery za 1 kilogram	odamski czerw.	odamski żółty	litewski
	1.80	1.80	1.70

Jaja	kopa	szuka
Nr. 1	7.80	00.14
Nr. 2	7.20	00.13
Nr. 3	6.00	00.12

Gabinet Lek. - Dentystyczny

LEKARZY DENTYSTÓW

M. M. DWORECKICH

został przeniesiony na ul. Suwalską 19

tel. 176 (okół cukielni Ameryka).

Przy gabinecie prac. zębów sztucznych

Z OSTATNIEJ CHWILI

Odprężenie franko - niemieckie

PARYŻ, (PAT). — Po ostatnich deklaracjach kanclerza Hitlera, złożonych ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, p. François Poncet oraz od powołanego komisarza hiszpańskiego w Maroku plk. Beigbedera, nastąpiło w kołach politycznych i na łamach prasy poważne odprężenie.

Deklaracje kanclerza Hitlera o niemierności Rzeszy w sprawie Hiszpanii zostały przyjęte w Paryżu z dużym zadowoleniem, które jednak zostało znacznie osłabione na skutek utrzymywania się antyfrancuskiej kampanii w prasie niemieckiej oraz niedostatecznie jasnego — zdaniem szeregu dzienników francuskich — sformułowania komunikatu o rozmowie kanclerza Hitlera z ambasadorem François Poncet.

„Ani kampania dzienników narodowo-socjalistycznych, ani odpowiedzi dająca temu formuła dyplomatyczna, nie mogą jednak zmniejszyć znaczenia zapewnienia udzielonego przez niemieckiego dyktatora — pisze socjalistyczny „Populaire”. — Byłoby przedwczesne mówić o odprężeniu, nie można jednak przeczyć temu, że zmierzają do odprężenia.”

BERLIN (Pat). — Nawigując do rozmowy, odbył się wczoraj przez kanclerza Rzeszy z amb. François

Poncet z okazji przyjęcia nowoformowanego, niemieckiego koła politycznego, który nieścisłe informację o tym, iż kanclerz udzielił jakoby ambasadorowi jednostronnych zapewnień. Po wygłoszeniu swej pokojowej deklaracji, skierowanej do korpusu dyplomatycznego, kanclerz — jak oświadcza — skorzystał ze sposobności by spontanicznie oświadczyć ambasadorowi francuskiemu, że Niemcy nie zamierzają naruszać w jakiegokolwiek bądź formie integralności Hiszpanii lub posiadłości hiszpańskich. Amb. François Poncet udzielił kanclerzowi Hitlerowi analogicznych zapewnień.

Sygnatura: Km. 689-36; Km. 545-36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębioku rewiru Głębiokie inż. Józef Skowroński, ma jacy kancelarie w Głębioku przy ul. Poselskiej Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lutego 1937 roku o godzinie 10-jej w mai Starosiele, gm. prozokolej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Witolda Kulczyńskiego, składających się z 20 centarów siemienia lnianego, 20 centarów mierz. owsa ziem. 20 centarów mierz. żyta ziem. mierz. pszenicy 15 cent. mierz. i owsa 20 cent. mierz. — oszacowanych na łączną sumę 1320 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 stycznia 1937 roku.

Komornik inż. J. Skowroński

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Śmiertelna grypa we Włoszech

RZYM, (PAT). — Epidemia grypy szerzy się po całych Włoszech. W szczególności zanotowano wiele śmiertelnych wypadków w Rzymie, Mediolanie, Wenecji, Neapolu, Triście i Modenie.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312

Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu

Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30

Drakarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

129865 184684	5.000 zł. 67218 169540
2.000 zł.: 11578 22704	29013
39751 56948 62140 65266	72061
81089 86248 95681 99644	114561
121836 133159 154476	
1.000 zł. 1586 3124 8255 27305	
28693 39810 40615 41269	46285
47031 56309 65765 65443	68555
74734 86642 95821 103994	111975
126714 134208 141273	142488
147631 148511 151533	153454
155852 169261 178578	193462
194349	

Wygrane po 200 zł.

12 36 59 143 312 61 439 798 834	
908 15 18 1101 5 329 429 44 673 75	
800 4 917 2164 344 492 567 626 8063	
188 426 56 531 44 605 43 719 808	
924 26 4031 559 665 80 71 84 922	
94 331 932 6035 71 105 304 415 81	
93 590 716 94 860 7121 97 245 435	
760 846 8240 18 56 348 52 91 505	
606 766 889 900 93 9121 96 289 401	
628 61 779 99 10050 53 201 381 97	
408 10 47 570 600 11099 197 301 417	
742 857 906 39 4 12021 171 341 410	
715 48 75 92 810 967 13003 19 127	
401 534 633 715 26 97 971 14072 263	
383 488 525 51 70 606 802 902 11	
15149 292 320 89 699 871 916 16030	
90 156 79 451 531 86 693 754 81 891	
932 17191 491 674 763 854 97 916	
18069 114 20 56 99 338 719 889	
19371 487 628 85	
20033 85 294 411 592 600 61 710	
40 911 21013 49 227 34 311 26 406	
83 578 98 778 540 89 22032 217 72	
444 552 606 782 23192 233 315 50	
24035 198 205 307 419 527 630 46 57	
709 31 916 25059 79 25 246 31 501	
36 67 762 98 936 57 26018 54 231 56	
80 351 456 81 734 48 27018 89 172	
98 365 457 899 28075 79 33 111 504	
683 923 29060 157 87 342 640 918	
21 66 3059 91 322 648 69 831 948	
3111 582 634 758 860 903 302009 45	
208 33 93 389 506 644 748 889 956	
38005 27 34 229 55 345 433 619 626	
796 872 993 34112 98 396 468 712	
814 33 937 35066 253 338 463 612	
835 74 918 69 84 36018 70 361 72 73	
75 99 512 30 602 948 48 37245 54 67	
81 833 429 509 766 860 38515 710 21	
57 92 895 971 39070 217 26 300 638	
624 781 827	
40636 51 803 988 41007 222 367 527	
66 659 805 41 965 81 86 42014 56 121	
23 66 315 30 413 15 24 58 99 892 978	
43145 53 246 56 99 368 489 579 641	
705 87 815 39 964 81 44014 320 534	
622 713 864 45133 34 329 90 419 534	
611 710 904 6 41 40058 215 356 908	
745 87 552 912 80 47131 316 51 741	
536 613 785 816 960 82 48041 131 202	
394 442 549 59 659 760 839 55 918 89	
49192 206 529 630 48 51 63 963 953	
50471 742 55 79 824 51021 105 204	
483 578 93 659 52005 298 433 99 594	
632 61 894 33067 163 94 280 85 342	
519 666 96 725 918 79 54273 676 832	
906 55023 37 73 153 56 203 339 518	
694 96 788 861 81 56345 542 920 57035	
48 51 94 104 225 322 39 576 672 713	
935 69 58225 34 485 513 59662 722	
39 835 91 93698	
60055 162 555 601 815 97 61204 25	
46 387 413 19 500 605 78 81 89 744	
917 43 62071 73 185 92 221 370 67	
678 87 763 800 929 63224 24 411 77	
541 659 702 883 999 64090 245 73 323	
66 409 505 46 625 965 65051 138 73	
263 312 14 469 541 92 751 96 66091	
362 611 59 67107 96 252 470 581 851	

81 281 333 39 475 505 752 67 84

807 969 93.

152004 9 114 87 393 451 536 612	
97 751 99 913 48 58 153009 161 204	
9 66 425 78 96 621 35 83 84 850 15431	
56 254 364 437 67 766 155065 169 83	
297 401 16 41 524 52 56 98 606 744	
802 4 91 156021 122 306 42 485 501	
59 767 823 88 157016 50 80 209 422	
46 638 53 84 158050 79 97 104 271	
420 786 844 94 159299 384 434 68 519	
32 667 785 160127 242 92 323 80 543	
52 81 86 633 84 761 66 829 161057	
61 724 163077 332 545 683 165050	
605 97 164037 104 271 335 41 49 66	
233 304 99 710 12 25 871 76 970 166029	
41 44 120 34 335 82 418 506 846 90	
957 167073 85 302 10 433 85 691 801	
87 168058 123 76 307 669 831 918	
169007 50 119 425 73 599 783 829	
170105 7 345 595 838 934 91 171211	
75 88 518 44 371 172162 384 494 603	
980 173043 217 80 372 75 98 443 646	
785 867 174063 130 82 215 359 423	
75 598 175198 226 335 426 39 505 667	
85 677 751 63 82 816 51 95 176281	
330 776 949 79 179010 64 180 271	
87 368 478 589 627 80 723 633 179075	
82 115 38 410 46 522 89 656 348 933	
96 18001 93 120 243 90 639 854 181266	
537 630 747 38 813 182203 47 599 695	
713 15 52 878 183002 84 121 31 90	
220 374 455 505 719 886 184059 115	
23 41 280 440 717 837 98 185038 77	
186 312 58 71 472 930 186074 345 94	
529 72 722 17 34 36 50 64 834 44	
930 187257 859 68 73 962 188028 136	
210 41 398 489 709 28 45 70 844	
632 85 189025 204 98 333 651 85 716	
43 908	

190043 496 525 834 52 65 948

191078 235 371 92 450 98 924 37

192135 70 448 61 558 61 592 833

957 193040 65 201 441 51 750 722

801 41 959 73 194176 452 96 568

689 712 17 64 996.

III ciągnięcie

Wygrane po 200 zł.

wygrane p. 200 zł.

104	24	570	717	958	80	93	1051	168
69	931	2649	804	927	3071	754	82	923
4023	135	55	371	599	725	5138	31	99
433	6159	784	843	66	986	7324	604	933
8139	59	65	271	503	503	716	858	9338
4833	10132	1161	81	436	83	853	78	930
1350	463	661	93	766	973	13070	104	
390	501	45	756	1473	93	375	856	15383
511	607	911	16161	355	539	698	949	
17225	637	808	18107	27	221	27	343	55
504	707	19230	63	90940	20338	51	721	
804	21015	739	836	22233	408	578	679	
995	23141	335	430	62	925	40	24013	117
64	438	550	653	822	25076	129	289	350
663	86	262	26498	612	742	27020	55	341
785	877	28159	549	843	29120	316	85	
937	30108	264	325	31291	500	32191	434	
95	773	831	50	84	33086	361	654	768
34251	368	76	417	567	639	35624	36074	
273	75	464	788	835	37228	590	749	
38050	210	735	992	39075	234	552	403	
50	700	42387	43288	644	82	582	989	
44988	45622	771	79	967	46191	289	47954	
48131	346	92	98	496	833	49103	409	632
50073	137	65	87	269	429	98	541	666
51006	56	541	926	52105	64	250	99	393
522	50	617	66	762	82	868	53539	54185
508	51	559	601	959	55290	803	56112	
515	16	653	57	383	58075	103	51	212
44	679	59011	125	650	74	699	716	
60174	389	61035	144	345	414	648	835	
62115	42	548	702	63068	477	835	64221	

147	87	260	61	92	974	187306	18	727	51
9394	188290	16	317	338	65	944	948	65	948
189021	63	222	27	805	190	113	307	412	
191027	291	419	621	834	949	192002			
139	60	460	93	549	59	610	883	948	58
23235	418	556	62	780	963	194395	582		
99	619	38	994						

IV ciagnienie
Główne wygrane

Stala dzienna wygrana	25.000
zł. padła na nr. 8020.	
20.000 zł. 144688.	
10.000 zł. 124025 186317.	
5.000 zł. 5278 87055 150305	
155362 178655.	
2.000 zł. 21956 33007 66613	
80813 81576 82871 83238 114142	
128835 128894 139157 147057	
149362 170636.	
1.000 zł. 128 4047 8036 1	
20403 31140 35948 37477 42066	
50003 62388 72292 73457 78430	
75924 94243 105869 108723 110859	
150251 156805 165346 171128	
172070 173519 182157 186259	
193374.	